

ROMAN NOWACKI (Opole)

Spór o ustrój państwa polskiego w latach 1295–1370

Oswald Marian Balzer – historyk ustroju i prawa polskiego zaliczany jest do najwybitniejszych uczonych polskich przełomu XIX i XX wieku. Rozległość jego badawczych zainteresowań, imponujący dorobek naukowy¹, działalność dydaktyczna oraz przebijający z kart jego książek, artykułów, mów, patriotyzm wzbudzały podziw współczesnych mu historyków, polityków², działaczy społecznych, intrygowały i skłaniały do refleksji. Oczekiwano jego opinii, lansowano jego poglądy naukowe i zapatrywania społeczne. Od 1887 r., w którym objął katedrę historii prawa polskiego w Uniwersytecie Lwowskim przez ponad czterdzieści lat, do ostatnich dni swego życia cieszył się ogromnym prestiżem wśród inteligencji. Był członkiem kilkudziesięciu polskich i zagranicznych instytucji naukowych m.in. Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Akademii Umiejętności w Pradze, Petersburgu, Sofii, Zagrzebiu, Towarzystwa Naukowego w Warszawie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Wilnie, Przemyślu. Pięć uniwersytetów nadało mu doktorat honorowy³. Na jego wykłady uczęszczała młodzież

¹ Zob. *Bibliografia prac Oswalda Balzera*, zestawil Z. Wojciechowski [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Oswalda Balzera*, t. I, pod red. W. Abrahama, P. Dąbkowskiego, L. Pinińskiego, Lwów 1925, s. 5–41; uzup. bibl.: tenże, „Oswald Balzer”, „Kwartalnik Historyczny”, XLIII, 1933, z. 3, s. 440–446.

² O popularności i ogólnopolskiej randze Balzera świadczy m.in. fakt, że w przełomowym dla narodu polskiego momencie dziejowym, w sierpniu 1920 r., Rada Obrony Państwa zaproponowała mu funkcję prezesa Trybunału Obrony Państwa. W 1921 r., jako pierwszy przedstawiciel nauki odznaczony został Orderem Orła Białego (Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział rękopisów, sygn. 7709/III, t. II, cz. 1, Papiery Oswalda Balzera, Dokumenty dot. działalności naukowo-organizacyjnej, bruliony listów i inne, Życiorys Oswalda Balzera, k. 255; tamże, sygn. 7663/II, t. VI, Korespondencja Oswalda Balzera, Pismo Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa z 25.10.1921, k. 5).

³ Uniwersytet Lwowski (1903), Uniwersytet Karola w Pradze (1909), Uniwersytet Warszawski (1921), Uniwersytet Poznański (1926), Uniwersytet Stefana Batorego (1928).

z różnych kierunków studiów. Z jego seminarium wyszli znakomici badacze, którzy wnieśli poważny wkład w rozwój różnych dziedzin nauki.

W szeregu swych prac O. Balzer sformułował nowe zagadnienia i kierunki badań. Wzbogacił polski dorobek naukowy wartościowymi dziełami. Brał udział w założeniu Towarzystwa Historycznego we Lwowie. Wystąpił z projektem utworzenia Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie, które przy jego wydatnym udziale przekształcone zostało w 1920 r. w Towarzystwo Naukowe – jedno z najpoważniejszych stowarzyszeń badaczy w dziejach II Rzeczypospolitej. Odznaczający się niebywałym temperamentem, znakomity mówca, niejednokrotnie budził wśród swych słuchaczy prawdziwy entuzjizm. Oddziaływał na nich swoją postawą, wiedzą, kulturą osobistą i przekonującą argumentacją.

W historiografii polskiej, szczególnie przedwojennej, odnaleźć można dziesiątki publikacji odnoszących się do działalności naukowej i organizacyjnej O. Balzera, kreślących jego sylwetkę i rolę, jaką odegrał w życiu narodu polskiego. W większości są to artykuły okolicznościowe i rocznicowe o charakterze popularyzatorskim nie wychodzące poza ogólnikowe stwierdzenia. Spotkać jednak można także interesujące publikacje o charakterze przyczynkarskim oraz zarysy biograficzne, zawierające cenne opinie i spostrzeżenia wybitnych uczonych o życiu i pracy Oswalda Balzera⁴. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują opracowania z okresu II Rzeczypospolitej: Przemysław Dąbkowski, Wojciecha Hejnosza, Jana Kaprasa, Stanisława Kętrzyńskiego, Stosława Łaguny, Karola Maleczyńskiego, Józefa Rafacza, Władysława Semkowicza, Kazimierza Tymienieckiego, Zygmunta Wojciechowskiego oraz najnowsze publikacje autorstwa Stanisława Sławomira Niciejki.

Z nazwiskiem O. Balzera spotykamy się najczęściej w publikacjach przedstawiających dzieje historiografii polskiej. W tym kontekście najwięcej uwagi poświęcili mu w swych pracach: Jan Adamus, Jerzy Maternicki, Marian H. Serejski⁵. Prace Balzera cytowane są w podręcznikach akademickich historii ustroju i prawa polskiego oraz w monograficznych opracowaniach dziejów Polski i syntezach. Sięgają do nich autorzy biografii postaci historycznych, a także studenci wydziałów prawa i historii.

W niniejszym artykule przedstawione zostały zapatrywania naukowe Oswalda Balzera zaprezentowane w trakcie głośnej polemiki ustrojowej dotyczącej charakteru państwa polskiego w latach 1295–1370, która wywiązała się pomiędzy wybitnymi znawcami historii ustroju Polski w początkach XX

⁴ Życiorys O. Balzera zamieszczony został również w *Polskim Słowniku Biograficznym*, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1935, s. 245–248.

⁵ Zob. J. Adamus, *Polska Teoria rodowa*, Łódź 1958; tenże, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961; tenże, *O kierunkach polskiej myśli historycznej*, Łódź 1964; M. H. Serejski, *Historycy o historii*, t. I, Warszawa 1966; tenże, *Naród a państwo w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1973; J. Maternicki, *Idee i postawy. Historia i historycy polscy 1914–1918*, Warszawa 1975; tenże, *Historiografia polska XX wieku*, cz. I: lata 1900–1918, Warszawa 1982.

stulecia. W sporze tym Oswald Balzer odegrał pierwszoplanową rolę znacząco przyczyniając się do ugruntowania właściwego poglądu na to zagadnienie.

Przez wiele lat Oswald Balzer przygotowywał się do opracowania syntezy historii ustroju Polski⁶. Temu celowi służyły m.in. jego litografowane wykłady uniwersyteckie, w których zastrzegał sobie pierwszeństwo i prawo do wyrażonych podczas zajęć uniwersyteckich poglądów⁷. Zamiłowanie do szczegółowego badania faktów, wiele nie wyjaśnionych jeszcze kwestii, liczne wątpliwości nasuwające mu się w trakcie badań powstrzymywały go od przystąpienia do ostatecznej realizacji projektowanego przedsięwzięcia. Nie mógł jednak zachować się obojętnie wobec książki pt. *Historia ustroju Polski w zarysie* (1905), autorstwa mało znanego wówczas z dokonań naukowych historyka krakowskiego Stanisława Kutrzeby. Natrafił w niej bowiem na szereg ustaleń, w jego ocenie błędnych, nie znajdujących potwierdzenia w dokumentach źródłowych. Niewątpliwym atutem dwudziestodwioletniego autora tej syntezy był fakt, iż zdobył się na opublikowanie zarysu całościowych dziejów ustroju Polski, pomimo wielu nie wyjaśnionych jeszcze kwestii i utrzymujących się od lat sprzecznych poglądów na proces przetwarzania się struktur ustrojowo-politycznych Polski. Wyróżnił w swym opracowaniu następujące okresy: okres wstępny – organizacji rodowej, do połowy X w.; okres I – prawa książęcego, do schyłku XII w.; okres II – organizacji społeczeństwa, do 1370 r. względnie 1374 r.; okres III – stanowy, do 1569 względnie 1572 r.; okres IV – Rzeczypospolitej szlacheckiej, do 1764 r.; okres V – reform, do upadku państwa 1795 r.⁸

W 1906 r. O. Balzer zamieścił w „Kwartalniku Historycznym” recenzję tej pracy pt. *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski*⁹. Liczyła ona 101 stron. Była nie tylko najobszerniejszą oceną tej pracy, ale i najbardziej krytyczną, a zarazem gruntowną.

Podjęta przez S. Kutrzebę polemika, nazwana później ustrojową¹⁰, skłoniła Balzera do opublikowania kilku prac naukowych¹¹, w których przedstawił

⁶ Nie rezygnował z tego zamiaru nawet w ostatnich latach życia (BZNO, Dz. rkps., sygn. 7669/II, t. XI, KOB, Kopia listu O. Balzera do Bolesława Grużewskiego z 02.09.1926, k. 421–422).

⁷ Balzer w ostrym tonie ostrzegał badaczy wykorzystujących jego dorobek naukowy – zawarty w skryptach uniwersyteckich – bez wskazania źródła, z którego pochodził („Słowo Polskie”, nr 230, 24.08.1926).

⁸ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski...*, s. 2.

⁹ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, XX, 1906, s. 1–57, 397–441.

¹⁰ J. Adamus, *Śp. Oswald Balzer*, „Przegląd Prawa i Administracji”, LVIII, 1933, s. 4.

¹¹ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, XXI, 1907, s. 1–58; tenże, *Państwo polskie w pierwszym siedemdziesięcioleciu XIV–XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny”, XXI, 1907, s. 193–291; tenże, *Polonia, Poloni, gens Polonica w świetle źródeł drugiej połowy wieku XIII [w:] Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. I, Lwów 1916, s. 71–93; tenże, *Królestwo Polskie 1295–1370*, t. I–III, Lwów 1919–1920.

swoje zapatrywania na kluczowe zagadnienia historii ustroju i historii politycznej Polski średniowiecznej.

W pierwszej części recenzji Balzer bronił swego podziału historii ustroju Polski, opublikowanego w skryptach uniwersyteckich¹². Przypomniawszy, że przyśługując do opracowania tego zagadnienia stawiał na równi „ustrój społeczny i państwowy” jako dwa czynniki równorzędne i autonomiczne, a rozwój form państwowych uważał za rezultat ścierania się społeczeństwa z państwem. Następnie wykazał podobieństwa i różnice występujące pomiędzy jego konstrukcją a propozycją Michała Bobrzyńskiego. Po czym przedstawił podział dokonany przez S. Kutrzebę i wskazał ustalenia, z którymi się nie zgadzał. Rozpoczął od krytyki przyjętych przez niego granic chronologicznych poszczególnych okresów. Stwierdził, że bezpodstawnie przyjął on 1180 r. jako cezurę rozgraniczającą okres prawa książęcego od następującego po nim okresu organizacji społeczeństwa. Nie dopatrywał się w uchwałach zjazdu łęczyckiego, na które powoływał się autor *Historii ustroju Polski*, naruszenia dotychczasowego systemu. „[...] uchwały łęczyckie – pisał Balzer – były co najwyżej pierwszą zapowiedzią zmian. Inaczej ma się rzecz z pierwszymi przywilejami immunitetowymi z r. 1211 i 1214/15, które z nielicznymi wyjątkami zniosły wszystkie ciężary prawa książęcego w odniesieniu do wielkiego, w ręku duchowieństwa już podówczas skupionego kompleksu dóbr i przez to podważyły jeden z najważniejszych fundamentów, na których wspierała się budowa pierwotnego prawa książęcego”¹³. Wracając do pierwszego okresu stwierdził, że niezbyt ściśle określenie jego fazy początkowej, nasuwać może dowolne interpretacje co do początków państwa piastowskiego. Zasadnicze różnice pomiędzy O. Balzerem a S. Kutrzebą zarysowały się w ich stosunku do czasów późniejszych. W cezurach kolejnych okresów historyk lwowski dostrzegał próbę połączenia dawnego podziału na okresy według zmian dynastii (Piastowie do 1370 r., Jagiellonowie do 1572 r.) z nowym, którego główne zasady przedstawił na pierwszych stronach recenzji¹⁴. Stanisław Kutrzeba argumentował, że w okresie II (organizacji społeczeństwa) wydawane były jedynie przywileje jednostkowe, na rzecz poszczególnych osób lub instytucji¹⁵. Rozpoczął się wówczas proces formowania się stanów, który trwał dwa stulecia. Twierdził, że o „dokonanej formacji stanów” można mówić dopiero, gdy zaczęły dla tych „stanów” wychodzić przywileje ogólne. Stan szlachecki uformował się – zdaniem S. Kutrzeby – gdy szlachta otrzymała w 1374 r. przywilej koszycki. Odtąd też należy rozpoczynać okres III (stanowy)¹⁶. Równocześnie stopniowo ograniczana była władza panujących na

¹² Zob. O. Balzer, *Historię ustroju Polski*. Skrypt wykładów... (1896) i wydania późniejsze.

¹³ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju...*, s. 9.

¹⁴ Balzer miał oczywiście na myśli zasady, na których oparł swój podział historii ustroju Polski.

¹⁵ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski...*, s. 23–24.

¹⁶ Tamże, s. 30.

rzecz „czynników wychodzących ze społeczeństwa”¹⁷. „[...] Dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego – pisał S. Kutrzeba – wyrabia się pojęcie państwa jako jednej całości, powstają wspólne władze i wyrabiają się wspólne urzędy czego przedtem (w okresie II) nie było”¹⁸.

Podane przez uczonego krakowskiego kryteria, mające przemawiać za jego konstrukcją Balzer poddał w wątpliwość. Zaprzeczył by w latach 1180 – 1374 wydawano w Polsce tylko przywileje jednostkowe. Twierdził, że w okresie tym książęta wystawiali także przywileje na rzecz całych stanów¹⁹. Okres, w którym typową formą ustawodawstwa polskiego były przywileje kończył się – zdaniem Balzera – w XV w.²⁰. W oparciu o tę konstatację zarzucił S. Kutrzebie, że popełnił błąd zestawiając na równi przywileje ziemskie z pierwszej i początków drugiej połowy XV w. ze statutami z 1493 r. i 1496 r., jak również późniejsze ustawy z czasów Aleksandra, Zygmunta I i Zygmunta Augusta. Przyznawał, że w późniejszych statutach i konstytucjach sejmowych można spotkać się z koncesjami na rzecz szlachty. Zauważał jednak, że pojawiają się one także w wielu późniejszych konstytucjach, aż do upadku Rzeczypospolitej. „Już od drugiej połowy XV w. – pisał – ustala się inna forma ustawodawstwa państwowego jako typowa: statuty i konstytucje [...] przywileje ogólne w znaczeniu właściwym, jako ustępstwa pewnych praw przysługujących dotąd panującemu, udzielane na rzecz społeczeństwa lub poszczególnych jego warstw są od tego czasu zjawiskiem tylko wyjątkowym, które ogólnego charakteru rozwoju ustawodawstwa polskiego nie zmienia”²¹.

O. Balzer odrzucił kryteria S. Kutrzeby mające przemawiać za ustaloną przez niego granicą chronologiczną oddzielającą okres organizacji społeczeństwa od okresu stanowego. Autor nowego podręcznika *Historii ustroju Polski* twierdził, że proces formowania się stanów trwał dwa stulecia i że zakończył się dopiero z wydaniem przywileju koszyckiego w 1374 r. Balzer natomiast powołując się na przywileje, które otrzymał w 1211 r. i 1214/15 r. Kościół, a także niektóre przywileje szlachty, zwłaszcza z 1228 r. i 1291 r., starał się wykazać, że poszczególne stany wyodrębniły się wcześniej. Według niego stan szlachecki uformował się już w końcu XIII w. Nawet stany mieszczański i kmięcy ukształtowały się na długo przed 1374 r. Zadecydowało o tym przyjęcie przez większość miast polskich prawa niemieckiego, umożliwiającego rozwój instytucji gospodarczych oraz lokacje wsi na prawie niemieckim.

Najwięcej uwagi Balzer poświęcił zapatrywaniom S. Kutrzeby na charakter państwa polskiego w XIV w. Historyk krakowski zawężał znaczenie odnowionego w latach 1295, 1300 i 1320 Królestwa Polskiego, uważając je je-

¹⁷ Tamże, s. 42.

¹⁸ Tamże, s. 95.

¹⁹ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju...*, s. 11–12.

²⁰ Tamże, s. 13.

²¹ Tamże, s. 13–14.

dynie za królestwo wielkopolskie. Zjednoczone państwo ostatnich Piastów nie było – według niego – jednolitym organizmem państwowym lecz federacją dzielnic, które za panowania Kazimierza Wielkiego dopiero „powoli zaczynały się zrastać”²². Balzer przeciwstawił się tym poglądom. Przypomniął, że pomysł określenia pierwszych, po restauracji królestwa, monarchów polskich jako królów tylko jednej dzielnicy sięga pierwszej połowy XIV w. Miał on wtedy podkład polityczny. Kiedy Łokietek koronował się „królem polskim” Luksemburgowie czescy roszczać sobie pretensje do tronu polskiego zaczęli mianować go *rex Cracoviae*. Przez dłuższy czas tytułowali tak Kazimierza Wielkiego. Uznali jego tytuł dopiero w traktacie wyszehradzkim, gdy zrzekli się pretensji do Polski. W drugiej połowie XIV w. i w początkach XV w. stosowali niekiedy wobec królów polskich nazwę „*rex Cracoviae*” niektórzy kronikarze zagraniczni, szczególnie niemieccy. Balzer podkreślał, że „upodobali sobie” to określenie Krzyżacy, którzy nieraz nawet w korespondencji urzędowej z końca XIV w. i początków XV w. tytułowali tak króla Władysława Jagiełłę. Tytulatury tej w późniejszym okresie nie używano. „Aż oto teraz – pisał – została wznowiona – ze względów naukowych, z tą jedynie zmianą, że w miejsce dzielnicy krakowskiej podstawiona została dzielnica wielkopolska, jako teren ograniczający istotę i pojęcie królewskości polskiej przez cały niemal ciąg wieku XIV”²³. Twierdzenie, że Władysław Łokietek, jak i Kazimierz Wielki, rezydujący na stałe w Krakowie, byli królami kadłubowego „królestwa wielkopolskiego”, w skład którego nie wchodziła dzielnica krakowska prowadziło – zdaniem Balzera – do paradoksu, gdyż znaczyło, że władcy ci znajdowali się na wygnaniu i to dobrowolnym. Odwołując się do przekazu Kadłubka historyk lwowski przypomniął, że upadek władzy królewskiej i podział państwa na dzielnice pojmowano jako karę Bożą za zabójstwo św. Stanisława. Oczekiwano, że tak „jak Bóg cudem ucięte członki biskupa połączył” tak też z czasem dzielnice Polski zjednoczy w jedno królestwo. „Królewskość była dla współczesnych – pisał – symbolem jedności Polski, jeżeli nie od razu faktycznie pełnej, to przynajmniej teoretycznie pojętej. I otóż wbrew temu pogładowi współczesnych, wbrew nadziejom jakie do koronacji przywiązywano, miało pod koniec XIII w. powstać tylko królestwo «wielkopolskie» z wypisanym na czole godłem partykularyzmu [...] niezmienione co do istoty nawet przez Łokietka i Kazimierza, którzy poza Wielkopolską skupili w swym ręku większą część pozostałych ziem polskich!”²⁴.

Na podstawie szeregu dokumentów Balzer ustalił, że ze względu na najczęściej używaną jeszcze w tym czasie nazwę Wielkopolski: *Poloniae* nie była ona umieszczana w drugiej części tytułu królewskiego, ponieważ podana była już w części pierwszej, choć tam miała inne znaczenie. Oznaczała Pol-

²² S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski...*, s. 45–46.

²³ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju...*, s. 22.

²⁴ Tamże, s. 23.

skę (*Poloniae*). Podobnie postępowano w królestwie czeskim. Stąd też badacze utożsamiający nazwę Wielkopolski z nazwą, która znalazła się w pierwszej części tytułu królewskiego popełniają błąd. Historyk lwowski dowodził, że Przemysław koronował się, za zezwoleniem stolicy apostolskiej, na króla całej Polski i to „ku zniewadze” Wacława II, który właśnie z tego powodu wysłał do niego posłów z zapytaniem o podstawy prawne, na jakich oparł się przyjmując koronę polską²⁵. Szereg istotnych dla całości zagadnienia wniosków sformułował na podstawie analizy tytułów Władysława Łokietka i rządzących w jego imieniu, w Wielkopolsce i na Kujawach, starostów. Zwrócił uwagę, że w tytułaturze księcia Łokietka (1306–1320) dostrzec można jego roszczenia do terytorium dawnego Królestwa Polskiego. Jego zdaniem potwierdza ona również charakter władzy królewskiej jego trzech poprzedników. To, że w latach 1318–1319 starostowie tego księcia zaczęli używać tytułu urzędników Królestwa Polskiego – *capitaneus regni Poloniae* miało związek z jego staraniami o koronę²⁶. Tytuł ten wprowadzony jeszcze przez Wacława II nie oznaczał „terytorialnego zakresu władzy”, a jedynie charakter władzy starościńskiej, dlatego też nie może on stanowić potwierdzenia tezy wysunętej przez autora *Historii ustroju Polski* łączącego go tylko z Wielkopolską. „Jak przed uzyskaniem korony – konstatował Balzer – Łokietek uważał się za dziedzica całego królestwa polskiego, tak – konsekwentnie – po koronacji występował sam i uważany był przez innych (wyjmując tu oczywiście Luksemburgów) za króla całej Polski”²⁷. Za anachronizm uznał Balzer stwierdzenie S. Kutrzeby, że o braku jedności monarchii za panowania ostatnich dwóch Piastów świadczy fakt, że nie było wówczas, oprócz panującego, żadnych organów wspólnych, w których jedność monarchii wyrażałaby się na zewnątrz. Uważał bowiem, że brak takich organów mógłby stanowić dowód pośredni, że poszczególne ziemie polskie nie są jednolitym organizmem państwowym w państwie nowożytnym, a co najwyżej w państwie z okresu późnego średniowiecza. W czasach dawniejszych, w tym w „pierwszym siedemdziesięcioleciu” XIV w. tego rodzaju kryterium było dla Balzera nie do przyjęcia. Panujący był w tym czasie nie tylko przedstawicielem władzy państwowej, ale zarazem wyłącznym „jej wykonawcą”. Sprawował władzę ustawodawczą i to niemal nieograniczoną. Wiece, nawet wobec słabych książąt dzielnicowych, były – w opinii historyka lwowskiego – „w zasadzie” tylko ciałem doradczym. Nie mogły więc ograniczać monarchów zjednoczonej Polski. Król, który skupiał w swym ręku władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą był łącznikiem wszystkich należących do niego ziem nie tylko jako suweren, ale jako „ciało prawodawcze, jako ministerstwo, jako trybunał

²⁵ Tamże, s. 26.

²⁶ Po koronacji Łokietka tytuł *capitaneus regni Poloniae* utrzymywał się jeszcze do 1325 r. Później – jak pisze Balzer – ustąpił miejsca dawniejszemu: *capitaneus Poloniae* (Tamże, s. 31).

²⁷ Tamże, s. 32.

najwyższy”²⁸. Dowodził, że podobnie było też w innych państwach: w krajach Korony św. Szczepana, w krajach Korony św. Wacława. Potwierdzenia swoich wywodów dopatrywał się w zjazdach szlacheckich, odbywających się w czasie bezkrólewia po Ludwiku Węgierskim. Z naciskiem podkreślił, że wywołała je „chwilowa” potrzeba porozumienia się wszystkich ziem w najważniejszych sprawach państwowych, których nie mógł załatwić „prawidłowy organ wspólny” – monarcha.

W dalszej części artykułu O. Balzer odwołał się do informacji źródłowych dotyczących zjazdów dostojników i urzędników z całej Korony. Wbrew S. Kutrzebie nie przywiązującemu do tych wydarzeń większej wagi²⁹ przyjrzał im się bliżej. Po skrupulatnym zestawieniu faktów doszedł do wniosku, że są one wyrazem dokonanego już w tym czasie zjednoczenia.

Ostro skrytykował Balzer przyjęte przez autora ramy chronologiczne (1572–1764) okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Nie zaakceptował przeprowadzonej przez niego charakterystyki urządzeń państwowych i społecznych. W przeciwieństwie do S. Kutrzeby, przekonanego o stagnacji ówczesnego ustroju³⁰, wskazał na zachodzące w poszczególnych dziedzinach zmiany. Stwierdził, że połączył on w tym okresie dwie części dwóch różniących się od siebie faz rozwojowych ustroju Polski. „Tak więc – pisał – lata 1569/72 nie są datą epokową w historii ustroju Polski; wszystkie naprowadzone poprzednio, w przeważnej części w książce samego autora stwierdzone momenty, każą jej szukać na przełomie wieku XV i XVI. Bobrzyński i ja w naszkicowanym poprzednio podziale na okresy, przyjęliśmy tu rok 1505, jako datę wydania ustawy radomskiej *Nihil novi*, która przyniosła zasadnicze określenie organizacji i właściwości sejmu polskiego”³¹. Balzer wyraźnie poruszony stanowiskiem S. Kutrzeby, odmawiającego wspomnianej ustawie większego znaczenia, przedstawił skutki jakie za sobą pociągnęła. Zaznaczył, że stanowy charakter sejmu polskiego nie świadczy jeszcze, jak sugeruje S. Kutrzeba, że zajmował się on wyłącznie sprawami szlachty. Zarówno jego kompetencje, jak i konkretne posunięcia świadczą dobitnie, że pełnił on funkcje ustawodawcze w stosunku do całej ludności Polski. Historyk lwowski podał szereg przykładów potwierdzających zainteresowanie sejmu sprawami mieszczań, chłopów, grup wyznaniowych i narodowościowych. Wracając do ustawy radomskiej stwierdził, że historyk krakowski w niektórych miejscach błędnie ją zinterpretował. Zacytował z niej kilka fragmentów by dowieść, że sankcjonowała ona cały system „prawa pospolitego” polskiego. Wyraził nawet przekonanie, że odzwierciedla ona ewolucję ustroju społecznego i politycznego Polski, dokonaną na przełomie XV i XVI w. „Przez zorganizowanie sejmu jako instytucji wyłącznie szlacheckiej – pisał – stwierdzono stanowczą przewagę

²⁸ Tamże, s. 35.

²⁹ S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski...*, s. 54.

³⁰ Tamże, s. 146, 149, 151, 157, 162–163, 181, 189, 194.

³¹ O. Balzer, *Z powodu nowego zarysu historii ustroju...*, s. 47.

elementu szlacheckiego w zakresie stosunków społecznych; usunięcie postów miejskich dało wyraz upośledzeniu niższych warstw społeczeństwa, było rozwinieciem i dopowiedzeniem tych ograniczeń, jakie co do warstw tych przeprowadzono w drugiej połowie, a zwłaszcza pod koniec w. XV; wyposażenie zorganizowanego w ten sposób sejmku w pełne prawo ustawodawcze w zakresie «prawa pospolitego» (zdawało losy stanów niższych w ręce szlachty, zapowiadało konsekwentną na przyszłość politykę w kierunku ich upośledzenia [...]) sejm staje się dla szlachty polskiej owym punktem Archimedesesa, na którym oparta dokonała wnet ubezwładnienia samej władzy rządowej w Polsce, sprowadziła zwichnięcie równowagi między elementem państwowym i społecznym³².

Po dokonaniu rektyfikacji, przyjętego przez S. Kutrzebę podziału Balzer przedstawił otrzymany schemat. Po czym stwierdził, że nie różni się on od jego schematu nakreślonego w skrypcie wykładów uniwersyteckich w 1896 r.

W drugiej części recenzji historyk lwowski ustosunkował się do szeregu szczegółowych ustaleń S. Kutrzeby. Już w pierwszym, wyróżnionym przez niego okresie organizacji rodowej dopatrzył się uproszczeń i niekonsekwencji. Akceptował przyjęty przez niego ustrój rodowy jako pierwotną formę organizacyjną. Nie podzielał jednak jego poglądu na rolę i charakter plemion. Uważał, że zanim powstała monarchia Piastów, wytworzyły się na ziemiach polskich wspólnoty terytorialne „jak bractwo lub opole”. Dodawał, że wbrew swoim dawnym zapatrywaniom obecnie skłania się do przypuszczenia, że związki opolne i plemienne istniały już „w pierwszej chwili osiedlenia się ludu polskiego na terytorium dzisiaj zajętym³³”. Zanim doszło do utworzenia jednolitego państwa polskiego musiały powstać państewka plemienne. Zdaniem Balzera stanowiły one ogniwo pośredniczące, bez którego nie sposób wyjaśnić genezy państwa piastowskiego.

W wyczerpującym wywodzie, odwołując się do licznych źródeł i literatury, wykazał, że autor *Historii ustroju Polski* popełnił szereg błędów. Wbrew jego zapatrywaniom dowiódł, że dobra na prawie rycerskim nie były obciążone wszystkimi ciężarami prawa książęcego. Za pozbawione podstaw uznał twierdzenie, że Mieszko I w 963 r. złożył hołd cesarstwu niemieckiemu. Według niego zobowiązał się on wówczas jedynie do płacenia daniny. Tak więc państwo polskie nie łączył z cesarstwem niemieckim stosunek lenny. Wytknął mu Balzer, że pominął w swej książce tak ważne wydarzenie jak zjazd gnieźnieński i że nie przedstawił ówczesnych stosunków prawnych zachodzących pomiędzy Polską a Niemcami. Ponadto zwrócił uwagę na tendencję autora do utożsamiania urzędów dworskich i państwowych. Przechodząc do zagadnień związanych z genezą i organizacją poszczególnych stanów z naciskiem podkreślił, że przybrane przez szlachtę herby nie przyczyniały się do zacieśnie-

³² Tamże, s. 56.

³³ Tamże, s. 398.

nia węzłów rodowych lecz stanowiły wyraz formowania się tego stanu. O sile i znaczeniu więzi łączących poszczególnych członków rodów szlacheckich decydowały – zdaniem Balzera – pozostałości dawnej organizacji rodowej. Kategorie sprzeciwił się wysuniętemu przez S. Kutrzebę założeniu, że proces wzmocnienia „pierwotnej” władzy książęcej dokonał się na tle prowadzonej przez niego walki z ustrojem rodowym i jego rozbitcia.

Dużo uwagi Oswald Balzer poświęcił ustaleniom autora dotyczącym zagadnień gospodarczych. Zauważył, że określa on kolonizację na prawie niemieckim nazwą: kolonizacja niemiecka. Określenie to ze względu na późniejszy udział w niej ludności polskiej uznał za niezbyt precyzyjne. Nie podzielał jego zapatrywań w kwestii zakresu autonomii wsi na prawie niemieckim. Przekonanie S. Kutrzeby, że uzyskały one „zupełną wewnętrzną autonomię” uznał za bezpodstawne. Ustosunkowując się do jego wywodów dotyczących zmian zachodzących w strukturze „stanu włościańskiego” wypowiedział się na temat ogólnych warunków życia ekonomicznego. Zakwestionował jego ustalenia dotyczące eksportu zboża polskiego w XV i początkach XVI w. Powołując się na rozwój handlu gdańskiego i żeglugi na Wiśle starał się uzasadnić, że był on znacznie wyższy niż twierdził S. Kutrzeba i że był w tym czasie w Polsce preferowany. O sytuacji prawnej chłopów pisał: „Trafnie zwraca autor uwagę na to, że upośledzone stanowisko chłopów w Polsce nie było czymś wyjątkowym, że podobne stosunki istniały także na Zachodzie; pewną krzywdę wyrządza jednak przeszłość naszej podnosząc zarzut, że ten stan zbyt się u nas przedłużył, bo dotrwał prawie do końca bytu państwa”³⁴. Przecistawiając się argumentacji S. Kutrzeby, usiłującego dowieść, na podstawie położenia ekonomicznego i prawnego ludności wiejskiej, anomalii rozwojowej Polski, podał przykłady stosowania podobnych ograniczeń prawnych wobec chłopów w monarchii Habsburgów i krajach niemieckich. Po wytknięciu autorowi *Historii ustroju Polski* kilku niejasnych sformułowań dotyczących sejmu i zbyt jednostronnego podejścia do problematyki związanej z Trybunałem Koronnym Balzer zauważył, iż jest on wyraźnie zawiedziony, że sejm polski nie został przekształcony w duchu nowożytnym. Po czym postawił pytanie retoryczne: „[...] gdzież w Europie, przynajmniej na kontynencie, wprowadzono nowożytny ustrój parlamentarny przed końcem XVIII w., tj. do chwili upadku Polski?”³⁵.

Z przekonaniem bronił historyk lwowski formalnej niezależności Polski od państw ościennych pisząc: „Z całym naciskiem zastrzec się wreszcie pragnę przeciwko twierdzeniu autora, jakoby «w ciągu tego okresu Polska jako państwo popadła w pewnego rodzaju zależność od państw innych pod formą tzw. gwarancji [1768 r. – R.N.]»”³⁶.

³⁴ Tamże, s. 423.

³⁵ Tamże, s. 425.

³⁶ Należy tu podkreślić, że Balzer nie negował faktycznego uzależnienia Polski od państw ościennych. Zaznaczał nawet, że Rosja niejednokrotnie wpływała na politykę wewnętrzną Polski (Tamże, s. 428).

W zakończeniu recenzji zwracał uwagę na nierównomierne opracowanie poszczególnych działów oraz na dysproporcje materiału przedstawionego w ramach przyjętych przez niego okresów rozwojowych. „Im okres późniejszy – pisał – tym bardziej szczegółowo omówiony [...] Wiadomo, że materiał źródłowy, dotyczący czasów późniejszych, jest coraz obfitszy i bardziej szczegółowy; nie tłumaczy to jednak samej nierównomierności opracowania, gdyż rzeczą badacza jest skoncentrować go w sposób odpowiedni i w odniesieniu do wszystkich faz rozwojowych, wydobyć i zaznaczyć zjawiska zasadniczo na równi obok siebie stojące”³⁷. Zbyt dużo miejsca w książce S. Kutrzeby zajmują – w opinii Balzera – opisy niektórych zjawisk gospodarczych, nie mających większego wpływu na ówczesne stosunki prawne i projektów reform, które nie zostały zrealizowane. Natomiast brakuje w niej uzasadnienia szeregu wyrażonych przez autora twierdzeń. Połowicznie uwzględnił on w swym opracowaniu zagadnienia związane z wewnętrznymi urządzeniami Litwy, Rusi i Prus. „Ściśle rzecz biorąc – konstatował Balzer – jest to raczej historia ustroju Korony niż całej dawniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”³⁸. Skrytykował zamieszczone w nim nieścisłe, czasem nawet błędne charakterystyki instytucji państwowych i społecznych oraz nieodpowiednie analogie. Jego zdaniem S. Kutrzeba ujawnił w swej syntezie dziejów ustroju Polski skłonności do nowatorstwa. Ponadto stwierdził, że w niektórych jego wywodach doszukać się można poglądów fatalistycznych.

W zakończeniu recenzji książki historyka krakowskiego Balzer pisał: „[...] Pozostanie przecież pewien zasób nowych spostrzeżeń, co do których albo już dziś stwierdzić można, że są trafne, albo też przypuścić da się, że szczegółowymi dowodami poparte być mogą i przez to naukę naszą posuną naprzód [...] twórczość, która go [S. Kutrzebę – R.N.] wprowadzi często uniosła za daleko [...] w niejednym kierunku przyniosła korzyść nauce [...] Nie raz jeszcze ujdzie uwadze autora ta lub owa wiadomość, czasem nie uwzględni on wszystkiego, co do wyjaśnienia sprawy służyć może; zdarza się także, że albo źródła wszechstronnie nie rozpatrzy, albo mylnie jego treść wytłumaczy; mimo wszystko książka niemal na każdym kroku składa dowód, że pisał ją autor, obracający się swobodnie w bogatym materiale źródeł, szczęśliwie nieraz nad nimi panujący”³⁹.

Krytyka Oswalda Balzera wywołała natychmiastową ripostę Stanisława Kutrzeby. W artykule polemicznym pt. *Kilka kwestii z historii ustroju Polski*⁴⁰ odrzucił on niemal wszystkie postawione mu zarzuty. W większości przypadków nie wnikał on w treść poruszonych przez Balzera zagadnień. Zaskoczony surową krytyką historyka lwowskiego ostentacyjnie bronił zarówno

³⁷ Tamże, s. 431–432.

³⁸ Tamże, 434.

³⁹ Tamże, s. 440–441.

⁴⁰ S. Kutrzeba, *Kilka kwestii z historii ustroju Polski*, „Kwartalnik Historyczny”, XX, 1906, s. 589–626.

swego podziału historii ustroju Polski, jak i zapatrywań nie popartych materiałem źródłowym. Skrytykował konstrukcję recenzji. Swemu adwersarzowi przypisał nieuzasadnione, wykraczające poza ramy polemiki, przyczynkarstwo. Wskazał na rozwlekłe wywody recenzenta. Sformułował zarzut pod adresem wybitnych znawców historii ustroju Polski. Stwierdził, że zarówno O. Balzer, jak i pozostali badacze zajmujący się dziejami parlamentaryzmu polskiego sądzili, że dopiero ustawa *Nihil novi* uznała prawo izby poselskiej do współdziałania w ustawodawstwie. Zarazem powołując się na tekst ustawy radomskiej starał się uzasadnić, że nadała ona sejmowi wyłącznie „moc” rozstrzygania o prawach podmiotowych szlachty. Z części swoich wcześniejszych poglądów wycofał się. Podtrzymał jednak swoje stanowisko w kwestii charakteru państwa polskiego w latach 1295–1370. Zaznaczył, że dopiero około roku 1370 ustalili się „nowy układ społeczny Polski średniowiecznej” i że dopiero po śmierci Kazimierza Wielkiego wytworzyło się „właściwe pojęcie” jednolitego państwa polskiego. Wywody O. Balzera odnoszące się do tytułatury Władysława Łokietka i identyczności nomenklatur: Polonia – Polska i Polonia – Wielkopolska, za pomocą których usiłował dowieść, że ówcześni królowie polscy uważani byli za władców całego państwa uznał za bezzasadne. Zdaniem S. Kutrzeby sam rozbiór tytułów nie pozwala ocenić jaki był „związek prawno-publiczny poszczególnych dzielnic”. O ich odrębności świadczyły natomiast wiece dzielnicowe, a także różny w każdej z nich skład sądu królewskiego.

Broniąc się przed zarzutami O. Balzera dotyczącymi podanego przez niego w *Historii ustroju Polski* czasu trwania obrad sejmów walnych zaznaczył, iż zamieszczając wiadomość, że „sejmy walne odbywały się w XV w. tylko po kilka dni” użył wyrazu „zwykle”. Dodał przy tym: „Na tych kilkadziesiąt sejmów z XV w. jest przecież tylko kilka, które trwają dłużej”⁴¹. S. Kutrzeba negatywnie ustosunkował się do zapatrywań O. Balzera na dynastyczne prawa Jagiellonów do tronu. Przechodząc do zagadnienia unii lubelskiej z 1569 r. wyraził przekonanie, że O. Balzer pragnie „obniżyć jej znaczenie”⁴².

Szereg faktów historyk krakowski przytoczył na poparcie, przyjętej w swoim podziale historii ustroju na okresy, cezury lat 1569–1572 oddzielającej okres stanowy od okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Poważne znaczenie miała – według niego – unia lubelska. „[...] Co do stanowiska szlachty – pisał – w początkach w. XVI nie ma do zaznaczenia żadnego faktu specjalnej doniosłości dla tego stanu [...] prawo do kruszców w posiadłościach szlachty przyznano jej w 1573 r.; prawo domowe tj. zakaz rewizji w domach posesjonatów w 1588 r.; szlachta ogranicza króla co do nobilitacji w 1578, 1601; zyskuje przewagę w sądownictwie, przez stworzenie trybunału w 1578 r. [...] co do miast: dopiero od 1572 r. tracą one prawo zasiadania w sejmie;

⁴¹ Tamże, s. 614.

⁴² Tamże, s. 625.

odtąd (1565) rozpoczyna się ucisk miast przez kontrolę gospodarki miejskiej ze strony starostów [...] odtąd zaczyna szlachta wykorzystywać swoją wolność celną na niekorzyść miast [...] co do chłopów: chłop dopiero wtedy zaczął odczuwać wcześniej wprowadzone ograniczenia [...] co do wzajemnego stosunku krajów: uregulowanie stosunku do Prus i Inflant [...] co do władzy królewskiej i osoby króla: określenie na nowej zasadzie stanowiska króla przez artykuły henrykowskie i *pacta conventa* (1573) co do sejmików: rozwinięcie tej instytucji przez wprowadzenie sejmików relacyjnych [...] co do urzędów: ustalenie i skompletowanie urzędów koronnych [...] co do sądownictwa: utworzenie trybunału w 1578 r.; zanik wieców; zanik sądów królewskich; organizacja sądów sejmowych, asesorskich, referendarskich [...] co do skarbowości: powstanie skarbu publicznego [...] co do wojskowości: organizacja Kozaków i wybrańców za Batorego”. W zakończeniu swego wywodu S. Kutrzeba z naciskiem podkreślił, że we wszystkich dziedzinach życia państwowego nastąpiło wówczas gruntowne przekształcenie.

Autor *Kilku kwestii z historii ustroju Polski* przeciwstawił się także propozycji O. Balzera aby przyjąć jako początkową granicę chronologiczną okresu końcowego rok 1788. Stwierdził, że pierwsze lata Sejmu Czteroletniego nic „tak bardzo nowego” nie przyniosły. Dopiero Konstytucja 3 maja (1791) „stworzyła podwaliny nowego porządku rzeczy”⁴³. Wreszcie wystąpił z propozycją dzielenia historii ustroju według uznania poszczególnych autorów.

W dalszej części artykułu S. Kutrzeba ustosunkował się do kilku ogólnych uwag O. Balzera. Na postawiony mu zarzut, że w zasadzie przedstawił jedynie historię ustroju Korony, pomijając większość kwestii związanych z „wewnętrznymi urządzeniami pozostałych ziem z nią złączonych” – wychodząc z założenia, że Balzer miał na myśli przede wszystkim ustrój Litwy przed jej połączeniem z Polską – stwierdził, że „nie byłaby to już historia ustroju Polski lecz historia ustroju Polski i Litwy”. Nie podzielił zapatrywań historyka lwowskiego domagającego się równomiernego uwzględniania materiału podczas rozpatrywania poszczególnych faz rozwojowych w podręcznikach historii ustroju. Powołał się na publikacje zagraniczne, w których podobnie jak w jego *Historii ustroju Polski* okresy późniejsze opracowane były bardziej szczegółowo niż okresy wcześniejsze. Historyk krakowski zastrzegł się także, że w swoim opracowaniu starał się nie zamieszczać zbyt dużo „formulek prawniczych”, gdyż chciał by korzystający z niej studenci nie mieli trudności ze zrozumieniem tekstu. „Nawet dla prawnika – pisał S. Kutrzeba – większą jest korzyścią podanie treści stosunku prawnego niż oznaczenie go przez nieraz chwiejną formułkę. Zwolennikiem formulek nie jestem”.

Artykuł S. Kutrzeby nie pozostał bez odzewu. Już w następnym zeszycie „Kwartalnika Historycznego” uczony lwowski zamieścił kolejną rozprawę po-

⁴³ Tamże, s. 625–626.

lemiczną pt. *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski*⁴⁴. Na wstępie zaznaczył, że część omówionych przez niego zagadnień, ze względu na znaczne rozmiary artykułu, zostanie opublikowana w późniejszym terminie⁴⁵. Zaprzeczył by w konstrukcji jego recenzji tkwiły nieprawidłowości. „Przyczynków jest tu tylko tyle – pisał – ile ich było potrzeba do polemiki; na prawdę jest to polemika od początku do końca [...] Polemiki oczekiwałem, polemiki pragnąłem: żeby się okazało co w sprawach między nami spornych nauka będzie mogła przyjąć jako rzecz udowodnioną”⁴⁶. Nie krył, że oczekiwał rzeczowej dyskusji. Zaznaczał, że wymaga ona spokoju i przedmiotowości w ocenie stanowiska i argumentów przeciwnika, żeby podstawy jego twierdzeń, odmiennych, czy sprzecznych, szczegółowo i wszechstronnie rozważyć i ocenić. Odpowiedź S. Kutrzeby sprawiła mu zawód. Większość uwag, które wniósł w recenzji nie tylko, że nie została przez niego rozpatrzona, ale wręcz zepchnięta na drugi plan.

Zdaniem Balzera autor zapoznał się z treścią jego artykułu bardzo pobieżnie. Nie zadał sobie trudu by skonfrontować jego ustaleń z wnioskami, do których doszedł w swoim opracowaniu. Ułatwiło mu to zmianę wcześniej wyrażonych zapatrywań. Historyk lwowski poczuł się zmuszony do przypomnienia mu wypowiedzi, które podważył w oparciu o dokumenty źródłowe. Wykazał, że zbagatelizował on przedstawione przez niego dowody. Do rzędu nieporozumień zaliczył jego zarzut, skierowany przeciwko badaczom dziejów parlamentaryzmu polskiego, dotyczący znaczenia ustawy *Nihil novi*. Podał szczegółowemu rozbirowi przytoczone przez niego fragmenty prac Michała Bobrzyńskiego i Adolfa Pawińskiego, mające potwierdzać wyrażoną przez niego opinię. Dowiódł, że obydwaj uczeni wyraźnie stwierdzili, iż ustawa ta „uświęcała” tylko to co „życie publiczne” już stworzyło i wykształciło, „co się w praktyce już utarło i rozwinęło”.

Zatrzymując się nad wyjaśnieniem S. Kutrzeby dotyczącym czasu trwania obrad sejmów walnych pisał: „Wiadomość, że w wieku XV odbyło się kilkadziesiąt sejmów jest dla mnie rewelacją [...] po wywodach Pawińskiego *Sejmiki ziemskie* uznajemy za rzecz stwierdzoną, iż pierwszy sejm polski przypada na rok 1493 i że przyjąć można, że odbyło się przed nim kilka innych sejmów w ostatnich latach Kazimierza Jagiellończyka, po roku 1480. Tego samego zapatrywania był autor jeszcze w swojej *Historii ustroju Polski* [...] Gdyby autor odczytał ten ustęp swojej książki nie mówiłby obecnie o kilkudziesięciu sejmach w XV w. bo i gdzie zdoła się ich doliczyć w czasie między rokiem 1493 a 1500, albo choćby nawet 1480 a 1500?”.

⁴⁴ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych z historii ustroju Polski*, XXI, 1907, s. 1–58.

⁴⁵ Balzer zapowiedział, że w drugiej części artykułu wypowie się na temat charakteru państwa polskiego w latach 1295–1370, znaczenia ustawy *Nihil novi* i charakteru sejmów polskiego (Tamże, s. 1).

⁴⁶ Tamże.

Uczony lwowski większość zarzutów S. Kutrzeby potraktował rzeczowo. Jednak po słowach S. Kutrzeby: „[...] Balzer widocznie wychodzi z założenia, że my nigdy żadnej instytucji prawnej nie mogliśmy mieć więcej wyrobionej niż zagranica” wzburzony odpowiedział: „Niechże mi autor takiej dziecinnej myśli nie podsuwa, gdyż mnie, wobec siwiejących włosów, trudniej byłoby zdobyć się na nią”⁴⁷. Przypominając treść swojej wypowiedzi, zawartej w recenzji książki swego adwersarza dowiódł, że konkluzja ta nie ma uzasadnienia.

O. Balzer ze zdziwieniem stwierdził, że historyk krakowski powołując się na jego streszczenie wykładów uniwersyteckich, opublikowane w 1905 r. na podstawie litografowanego skryptu zatytułowanego *Historia ustroju Polski*, nazywa je programem. Przypomniawszy, że odzwierciedla ono treść jego wykładów z 1896 r. Zaznaczył również, że publikacja ta pod „wieloma względami” nie odpowiada już jego obecnym wykładom. „Z wykładów moich zawsze byłem niezadowolony – pisał – Wiedziałem ile w nich jeszcze braków [...] wiedziałem też ile jeszcze należy mi się uczyć, ażeby przedmiot ogarnąć należyście. Dlatego [...] nie śpieszyłem się z ogłoszeniem wykładów samych, ani nawet ich streszczenia [...] Dopiero pod koniec 1905 r. z wielką niechęcią skłoniłem się do tego – zmuszony. Zmusiła mnie okoliczność, że w niektórych pracach, jakie się obecnie w druku pojawiać zaczęły, znalazłem poglądy na szereg ważniejszych pytań, czasem całe konstrukcje okresów rozwojowych, identyczne lub przynajmniej bardzo zbliżone do moich własnych, w nauce przedtem nie ustalonych; nie brakło nawet takich prac, które genetycznym powiązaniem faktów, wyborem materiału, jego rozkładem, dyspozycją i konstrukcją prawie w całości zbliżały się do moich wykładów”⁴⁸.

Wracając do polemiki S. Kutrzeby z naciskiem podkreślił, że ustosunkował się on do wyselekcjonowanych kwestii i to w większości dotyczących średniowiecza, pomijając jego uwagi odnoszące się do zdarzeń późniejszych, zwłaszcza z XVII i XVIII w. Podtrzymał swoje wcześniejsze wywody. Niektóre szerzej umotywował. I tak powołując się na najnowsze badania podkreślił, że przeoczył on kilka ważnych faktów potwierdzających istnienie państwów plemiennych. Następnie wskazał fragment jego książki, w którym wbrew własnej charakterystyce tzw. okresu wstępnego przyjął, że „ród Piastów” poddał swojej władzy plemię Polan, stwarzając podstawy umożliwiające powstanie państwa polskiego. Nawijając do stosunków łączących Polskę z cesarstwem przed 1000 r. z przekonaniem stwierdził, że ani Mieszko I, ani też Bolesław Chrobry do 1000 r. nie byli, pod względem prawnym, lennikami cesarza. Zarazem przyznał, że pełnili oni powinności lenne „występując jako wasale cesarza”⁴⁹. Sporo miejsca poświęcił dynastii Jagiellońskiej.

⁴⁷ Tamże, s. 11.

⁴⁸ Tamże, s. 13.

⁴⁹ Należy tu zaznaczyć, że przedstawiony przez Balzera pogląd, nazwany przez S. Kutrzebę „dziwną teorią” został w pełni potwierdzony przez późniejszych badaczy (Zob. J. Bardach, *Historia ustroju...*, s. 79).

Starał się dowieść, że po śmierci Jadwigi w 1399 r. Władysław Jagiełło nabył prawa dziedziczne dla swojej dynastii. Po przytoczeniu kilku, wyrwanych z kontekstu, wypowiedzi – sceptycznie zapatrującego się na dynastyczne prawa Jagiellonów – historyk krakowski pisał: „Niełatwo wyznaczyć się prawnikowi w tych wszystkich «niejasnościach, wątpliwościach [...]» Mówią one wszystko i nic; mówią, że prawo jakby było i jakby go nie było, w miarę tego co komu dogodniejsze [...] chodzi o to, żeby rozstrzygnąć [...] czy Jagiełło po śmierci Jadwigi zasiadał na tronie jako przedstawiciel dynastii, z prawem przekazania następstwa swoim dziedzicom, czy też był tylko władcą ze względu na swoją osobę”⁵⁰. Po omówieniu szeregu przekazów źródłowych stwierdził, że w 1399 r. dokonano powtórnej elekcji Jagiełły, nadając mu takie samo prawo do tronu, jakie otrzymali jego poprzednicy. Była to więc – według Balzera – trzecia z rzędu, a zarazem ostatnia już w Polsce elekcja dynastii.

Znaczną część artykułu Balzera wypełniła problematyka związana z podziałem historii ustroju na okresy. Wysuwającemu postulat dzielenia historii według własnego uznania S. Kutrzebie⁵¹ historyk lwowski przypomniał słowa M. Bobrzyńskiego: „Historia nie jest szeregiem gałek różańcowych, czyli faktów na jedną nawleczonych nitkę [...] W przeszłości narodów to tylko może być uważane za przedstawione umiejętnie jako jeden okres co obejmuje sobą jedną fazę dziejowej ich pracy”⁵².

Dalsze uwagi Balzera dotyczyły szczegółowych ustaleń autora *Historii ustroju Polski*. Pisał, że *idea jagiellońska*, do której S. Kutrzeba nawiązywał nie była kategorią prawną, która mogłaby rozstrzygać o słuszności faktów i zjawisk ustrojowych. Zaznaczył przy tym, że odwoławszy się do jej zasad stanął on wobec niej w sprzeczności. Uznając unię lubelską za wydarzenie epokowe pozostawił ją w ramach okresu 1374–1572, zamiast zaliczyć ją do okresu następnego.

Skrytykował natomiast wszystkie pozostałe argumenty S. Kutrzeby, mające uzasadniać przyjętą przez niego cezurę lat 1569–1572. „Gdybyśmy nawet przyjęli wszystkie te fakty bez dalszej krytyki – pisał – i zestawili z tymi zmianami, którym podlegał ustrój Polski na przełomie XV i XVI w. wystąpi na zewnątrz cała ich pod tym względem nicość. Tam – gruntowne przekształcenie wszystkich istotnych podstaw układu społecznego i państwowego: przesunięcie wzajemnego stosunku szlachty do wszystkich stanów niższych, przebudowa rozstrzygającej o całym życiu państwowym władzy (sejmu) w instytucję wyłącznie szlachecką, ograniczenie najważniejszych praw króla na rzecz tejże szlachty; tu – odosobnione fakty, dotyczące pewnych, ważniejszych zresztą szczegółów, nie obejmujące jednak całości stosunków”⁵³.

⁵⁰ O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 24–25.

⁵¹ S. Kutrzeba, *Kilka kwestii z historii ustroju...*, s. 620–626.

⁵² O. Balzer, *O kilku kwestiach spornych...*, s. 36.

⁵³ Tamże, s. 48–49.

Negatywnie odniósł się O. Balzer do wyznaczonych przez autora granic chronologicznych ostatniego okresu dziejów ustroju Polski. Stwierdził, że nie dostrzegł on zasadniczych reform przeprowadzonych na Sejmie Czteroletnim, przed uchwaleniem Konstytucji 3 maja. Wymienił najważniejsze z nich: ofiarę dziesiątego grosza (1789), usuwającą wolność podatkową szlachty, częściowe dopuszczenie dyzunitów do udziału w senacie (1790), gruntowną reformę praw mieszczan (1791), ujętą później w Konstytucji 3 maja, uchwalone w 1790 r. prawa kardynalne. Ponadto wspomniał o utworzonych w 1789 r. cywilno-wojskowych komisjach porządkowych. Zarówno te, jak i późniejsze reformy tego ciała ustawodawczego „wiązały się” – zdaniem Balzera – w organiczną całość. Tworzyły podwaliny nowego porządku.

Postulat S. Kutrzeby przedstawiania w podręcznikach historii ustroju „głównie czasów nowszych” Balzer odrzucił. W zakończeniu artykułu poruszony wypowiedzią swego oponenta, sugerującego iż jest on zwolennikiem formułek prawniczych⁵⁴ przypomniał, że również w jego książce jest „mnóstwo formułek i określeń prawniczych”, brakuje natomiast wyjaśnień, a te które w niej zamieścił, są „niedokładne, często mgliste i niejasne”.

Zgodnie z jego zapowiedzią, jeszcze w tym samym roczniku „Kwartalnika Historycznego” (z. 2–3), ukazała się druga część jego odpowiedzi na polemikę S. Kutrzeby. W artykule zatytułowanym *Państwo polskie w pierwszym siedemdziesięcioleciu XIV i XVI w.* starał się rozstrzygnąć zagadnienie charakteru państwa polskiego w latach 1295–1370 oraz w pełni uzasadnić przełomowe znaczenie ustawy *Nihil novi*. Kwestie te rozpatrzył oddzielnie. Po przypomnieniu poglądów swego adwersarza i własnego stanowiska w pierwszym rozdziale swojej rozprawy pisał: „Główny przedmiot sporu stanowi tu twierdzenie Kutrzeby, jakoby przez cały niemal wiek, od koronacji Przemysła II do śmierci Kazimierza Wielkiego «Królestwo Polskie było właściwie tylko królestwem wielkopolskim», a wszystkie inne ziemie, każda dla siebie, w stosunku wzajemnym między sobą, jak też w stosunku do owego królestwa wielkopolskiego, osobnymi państwami, zatem razem związkiem państw, jedynie pod berłem wspólnego władcy złączonych”⁵⁵. Zastrzegł, że wszystkie przedstawione przez S. Kutrzebę w *Kilku kwestiach z historii ustroju* zarzuty wobec jego ustaleń dotyczących poszczególnych składników tytulatury wskazują, że mylnie zinterpretował on tekst jego recenzji. Podkreślił, że spostrzeżenia dotyczące tytulatury pojawiły się w jego recenzji w efekcie przeprowadzonego przez niego, w związku z przytoczoną przez autora nazwą *regnum Poloniae*, dowodu negatywnego. Na inkryminację S. Kutrzeby, że za pomocą nazw zawartych w tytułach usiłował dowieść jednolitości państwa polskiego odpowiedział: „[...] Nie tylko kwestię samego tytułu rozbiegałem,

⁵⁴ Zapewne S. Kutrzeba pragnął w ten sposób zbagatelizować niektóre zarzuty Balzera. Wytknął on mu bowiem, że utożsamiał pojęcie seniorat z pryncypatem i że nie określił stosunku Litwy do Korony wyrażeniem „unia osobista”.

⁵⁵ O. Balzer, *Państwo polskie...*, s. 202–203.

ale w związku z wywodem o tym przedmiocie wyraźnymi cytataми ze źródeł wykazałem, że ówcześni (1295–1370) władcy Polski uważani są za królów całego państwa, że poszczególne dzielnice nazywane są ziemiemi jednego, wspólnego Królestwa Polskiego, że więc jednym słowem, w świetle samych źródeł, królestwo to stanowi jednolity organizm, nie zaś połączenie większej ilości odrębnych państweczek. Ten skonfiskowany, najważniejszy dowód mój, zmuszony tu jestem przypomnieć⁵⁶. Odwołując się do swoich ustaleń zawartych w recenzji *Z powodu nowego zarysu historii ustroju Polski* Balzer bronił zasady rządów osobistych panującego. Omówił uprawnienia urzędników dworskich i dzielnicowych. Ponadto przytoczył kilka fragmentów z artykułu S. Kutrzeby pt. *Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504*⁵⁷, które zdawały się przeczyć jego późniejszym wywodom⁵⁸. Dowodów na poparcie swojej tezy doszukiwał się we wspólnych zjazdach dostojników wielkopolskich i małopolskich. Nawiązując do zjazdu chęcińskiego z 1331 r. pisał: „Naprawdę dowodzą przytoczone źródła przede wszystkim jednej rzeczy: że odbył się zjazd wspólny małopolsko-wielkopolski. I dowodzą nadto czegoś więcej: że nie był to jakiś zjazd dla załatwienia kwestii wzajemnego zewnętrznego stosunku obu dzielnic, który mógłby dojść do skutku, gdybyśmy nawet przyjęli ich odrębność państwową: przedmiotem obrad była tu sprawa czysto miejscowego, wielkopolskiego charakteru (powierzenie królewiczowi rządów w Wielkopolsce). Jeżeli w tej sprawie wewnętrznego znaczenia obok dostojników wielkopolskich zabierają też głos małopolscy, to jest to dowodem, że obie dzielnice stanowiły podówczas organiczną całość państwową – w przeciwnym bowiem razie byłaby mogła o tej sprawie stanowić sama tylko Wielkopolska. I dlatego ten zjazd, gdybyśmy nawet nie mieli pośredniej wiadomości o innych, które wnet potem odbyto, wystarcza sam do stwierdzenia tezy o istnieniu pojęcia jednolitego państwa polskiego – już za Łokietka”⁵⁹. Zdaniem Balzera w przeciwieństwie do zjazdów „ogólnopaństwowych”, potwierdzających uniwersalny charakter korony królewskiej, wiece dzielnicowe nie mogą świadczyć o odrębności poszczególnych dzielnic, gdyż były jedynie organami doradczymi panującego. Był przekonany, że właściwym ustawodawcą był tylko król i że wiece nie miały poważniejszego znaczenia. Odbywały się niezwykle rzadko i to nie we wszystkich dzielnicach. Nie były to więc – konkludował – instytucje stałe, które mogłyby „udźwignąć na swych barkach” ideę odrębności państwowej dzielnic.

Za bezpodstawne uznał O. Balzer ustalenia S. Kutrzeby dotyczące sądownictwa najwyższego. Odmienny w każdej dzielnicy skład sądu królewskiego, który według jego polemisty dowodzić miał ich odrębności, tłumaczył obo-

⁵⁶ Tamże, s. 205–206.

⁵⁷ S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” (Lwów), t. XXXI, 1903.

⁵⁸ Zob. O. Balzer, *Państwo polskie...*, s. 209–210.

⁵⁹ Tamże, s. 213–214.

wiążącym wówczas w sądownictwie zwyczajem, nakazującym królowi sprawowanie władzy sądowej w poszczególnych dzielnicach w celu ułatwienia poddanym dochodzenia swych praw. Nadmieniał, że zasady te utrzymały się „prawie bez zmiany” do drugiej połowy XVI w. i że zmiany składu sędziowskiego w dzielnicach podyktowane były względami praktycznymi⁶⁰. Wskazywał na króla jako jedyny czynnik, któremu przysługiwało „właściwe” prawo orzekania. Na poparcie swoich wywodów Balzer nakreślił schemat ustroju dwóch państw skandynawskich: Szwecji i Norwegii. Z zachodzących w nich procesów zjednoczeniowych wynikało, że pomimo iż kraje te dzieliły się kiedyś na szereg odrębnych państweczek w drugiej połowie XIII w. jedno z nich – Norwegia – przeobraziło się w państwo jednolite. Po skrupulatnym zestawieniu uprawnień polskich i norweskich instytucji dzielnicowych doszedł do wniosku, że ówczesne państwo polskie było bardziej skonsolidowane niż norweskie. W konkluzji pisał: „[...] Organy dzielnicowe, jakie się utrzymały w Polsce, w pierwszych czasach po restauracji królewskość, przy których król niektóre sprawy rzeczonych dzielnic załatwia, nie są już tym czym były dawniej, w czasach podziałów, żywotnym wyrazem odrębności państwowej każdej dzielnicy z osobna. Są one tylko zamierającym szczątkiem, formą bez treści, władzą bez praw, przynajmniej istotnych, dalej sięgających, których znaczenie podcięło prawie od razu wznowienie królestwa”⁶¹.

W drugiej części artykułu poświęconej ustawie *Nihil novi* historyk lwowski już na wstępie zaakcentował, że sankcjonowała ona tylko te uprawnienia szlachty, które zdobyła wcześniej. Nie zgadzał się z twierdzeniem S. Kutrzeby, że nadała ona sejmowi jedynie „moc” rozstrzygania o prawach podmiotowych szlachty. Przy czym wskazał na uderzającą zbieżność jego poglądów z zapatrywaniem niemieckiego uczonego Teznera⁶². „Całą tezę o (prawach podmiotowych (łączy Tezner – pisał Balzer – z poglądem swoim na organizację, istotę i charakter średniowiecznego państwa stanowego [...] Zdaniem jego państwo stanowe nie zna prawa konstytucyjnego w znaczeniu przedmiotowym, polegającego na wyczerpującym rozdziale kompetencji państwowych; jest tu tylko przeciwieństwo podmiotowych praw władcy z jednej strony, tudzież «stanów» (z drugiej strony)”⁶³. Swój wywód uzupełnił uwagami krytycznymi z zamieszczonych w prasie zagranicznej recenzji prac Teznera podkreślając, że stosowane przez niego metody naukowe i sposoby dowodzenia są podważane.

Drobiazgowo rozpatrzył Balzer tekst ustawy radomskiej. Powołując się na reguły gramatyczne łaciny klasycznej i średniowieczną stylistykę kancelaryjną

⁶⁰ Balzer twierdził, że asesorowie, sędzia i podsędek ziemski odgrywali w sądzie podrzędną rolę. Informowali króla o „właściwościach miejscowego prawa, udzielali mu rad, przeprowadzali – w jego obecności – rozprawy” (Tamże, s. 216).

⁶¹ Tamże, s. 220.

⁶² Tamże, s. 222.

⁶³ Tamże, s. 224–225.

stwierdził, że S. Kutrzeba nieprawidłowo wyjaśnił i skomentował jeden z najważniejszych ustępów omawianego dokumentu, potwierdzający prawo sejmu do decydowania o sprawach wychodzących poza sferę samych praw podmiotowych. W celu ostatecznego wyjaśnienia spornych kwestii historyk lwowski określił, w drodze szczegółowych badań, zakres działania sejmu polskiego w latach 1505–1572. Udowodnił, że ogłaszane pod koniec obrad sejmowych konstytucje zawierały postanowienia dotyczące obowiązującego prawa przedmiotowego. „[...] pełno tu postanowień – pisał – o zasadach organizacyjnych państwa, o ustanawianiu nowych urzędów [...] o zarządzonym biciu nowej monety, o rozmaitych przedmiotach i stosunkach prawa sądowego [...] wszystko rzeczy, które z właściwym pojęciem praw podmiotowych nic nie mają wspólnego”⁶⁴. Po zestawieniu uprawnień sejmu i króla stwierdził, że dopiero ustawa *Nihil novi* uściśliła ich kompetencje i że jej projektodawcom nie chodziło o rozgraniczenie ich zakresów władzy, a jedynie o częściowe ograniczenie kompetencji króla na rzecz sejmu. W konstytucji sejmowej *Nihil novi* zostały więc po raz pierwszy ustalone ogólne kompetencje sejmu⁶⁵. O. Balzer przyznawał, że zasiadająca w sejmie szlachta sprawy innych stanów często „załatwiała” na ich niekorzyść. Dodawał nawet, że pod względem ilościowym przeważały sprawy dotyczące stanu szlacheckiego. Stwierdzał jednak, że sejm zachowywał prawo do rozstrzygania spraw innych stanów⁶⁶. W dłuższym wywodzie historycznym uczony lwowski zarysował okoliczności, które doprowadziły do przyznania mieszczanom krakowskim prawa do wysyłania swych przedstawicieli na sejm. Określił ich uprawnienia, wykazując że asystowali w obradach bez prawa udziału w głosowaniach. Zdaniem Balzera zarówno treść ustawy *Nihil novi*, podrzędne stanowisko mieszczan krakowskich, jak i późniejsza procedura sejmowa przeczą twierdzeniu S. Kutrzeby, że ustawa ta nie wykluczyła posłów miejskich z sejmu. Przedstawiciele Krakowa, ze względu na prawa szlacheckie tego miasta nie byli bowiem postrzegani jako typowi reprezentanci stanu mieszczańskiego. Udział posłów stołecznego miasta w sejmach po 1505 r. stanowił wyjątek, potwierdzający eliminację przedstawicieli miast z sejmu⁶⁷.

Ustawa radomska osłabiła pozycję króla. Uzależniła go od senatu. „Przyznaje ona senatowi – pisał Balzer – wbrew dotychczasowej praktyce, wbrew naturalnemu pojęciu stosunku ciała urzędniczego do monarchy – głos stanowczy w ustawodawstwie co do «nova» (uchwał oraz ustaw wprowadzających nowe zasady czy postanowienia w zakresie obowiązującego prawa – R.N.)”⁶⁸.

⁶⁴ Tamże, s. 240.

⁶⁵ Ustalenie Balzera zachowało swą aktualność (Zob. J. Bardach, *Historia ustroju...*, 221–222).

⁶⁶ W artykule tym podobnie jak podczas wykładów Balzer powtarzał swoje najważniejsze stwierdzenia kilka razy.

⁶⁷ Dowodem na to, że ustawa *Nihil novi* usunęła posłów miast od udziału w sejmie był – według Balzera – również późniejszy wyjątkowy, w stosunku do innych miast polskich, udział w sejmie m.in. Wilna, Lwowa, Lublina (O. Balzer, *Państwo polskie...*, s. 266).

⁶⁸ Tamże, s. 277.

Odtąd zaczął się zarysowywać ścisły związek króla z senatem. Wzrosła rola sejmu, gdyż król stał się „częścią składową” szlacheckiego parlamentu. Instytucja ta stała się naczelnym organem władzy. Balzer wykazał ujemne strony zmiany dotychczasowego układu. Dawniej król stojący ponad izbami mógł skutecznie bronić swych praw. W nowej sytuacji, pozostając w ramach organizacji sejmowej, miał znacznie mniejsze możliwości ograniczania roszczeń szlachty. „I tak – pisał – rozpoczyna się i dokonuje na szerokie rozmiary wchłonięcie całego szeregu praw królewskich przez sejm; praw ściśle z ówczesnym stanowiskiem związanych (dobra, dochody, urzędy monarsze)”⁶⁹. Ujemne strony rozwoju parlamentaryzmu polskiego ujawniły się – zdaniem Balzera – jeszcze przed uchwaleniem ustawy *Nihil novi*. Uczony lwowski zaznaczał jednak, że wytworzone w „początkach” sejmu stosunki prawne ustawa ta zaakceptowała i że przez tę sankcję utrudniła próby emancypacyjne późniejszych królów. Ze względu na fakt, iż określone w niej zostały zasady, na których oparła się „budowa sejmu polskiego” Balzer uznał ją za właściwą ustawę organizacyjną tej instytucji. „*Nihil novi* jest jak gdyby reflektorem całego ustroju Polski z trzech dalszych stuleci – pisał Balzer w zakończeniu swego artykułu – jak gdyby syntezą jego dziejów aż do ostatnich reform przed upadkiem Rzeczypospolitej”⁷⁰.

Polemika O. Balzera zainspirowała uczonych do podjęcia badań nad dziejami XIV – wiecznego państwa polskiego. Wielu autorów jak: S. Kętrzyński, S. Krzyżanowski, M. Łodyński, S. E. Radzikowski ustosunkowało się do toczącego się sporu⁷¹. Zawężający znaczenie odnowionego Królestwa Polskiego S. Kutrzeba został poparty przez Stanisława Kętrzyńskiego, który odwołał się do obowiązującego w Polsce prawa następstwa tronu, starając się udowodnić, że w XIII w. w wielu dzielnicach polskich „ustaliła się” zasada elekcji, na podstawie której Władysław Łokietek mógł uzyskać tron książęcy w „szeregu dzielnic”. Jego dziedzictwo stanowić miało tylko księstwo kujawskie, którym miał prawo swobodnie rozporządzać⁷². Wskazywał więc na publicznoprawny charakter dzielnic polskich⁷³. Uważał, że zarówno Przemysław II, Władysław Łokietek, jak i Kazimierz Wielki byli jedynie królami wielkopolskimi. Podobnie jak S. Kutrzeba twierdził, że zjednoczone państwo ostatnich Piastów było federacją mechanicznie połączonych dzielnic. Za koncepcją Bal-

⁶⁹ Tamże, s. 282.

⁷⁰ Tamże, s. 291.

⁷¹ Por.: S. Kętrzyński, *O królestwie wielkopolskim*, „Przegląd Historyczny”, VIII, 1909, s. 129–153; tenże, *Zapis Kazimierza Wielkiego dla Kazimierza Bogusławowica*, „Przegląd Historyczny”, XIV, 1912, s. 26–47, 164–194, 295–316; S. Krzyżanowski, *Regnum Poloniae*, Spr. AU, nr-y 5, 9, 1909, 1913; M. Łodyński, *Regnum Poloniae w opinii publicznej XIV wieku*, „Kwartalnik Historyczny”, XXVIII, 1914; S. E. Radzikowski, *Regnum Poloniae w oświetleniu sfragistyczno-heraldycznym*, „Kwartalnik Historyczny”, XXVIII, 1914.

⁷² W ten sam sposób S. Kętrzyński uzasadniał także zapis testamentowy Kazimierza Wielkiego na rzecz Kazimierza Bogusławowica.

⁷³ Z. Wojciechowski, *Oswald Balzer...*, s. 355.

zera opowiedział się Stanisław Estreicher⁷⁴. Interesujące spostrzeżenia, zbieżne z zapatrywaniem historyka lwowskiego, zawarł w swojej pracy pt. *Regnum Poloniae* Stanisław Krzyżanowski. W pełni docenił je O. Balzer, który po otrzymaniu streszczenia jego pracy napisał do niego: „Utrafił Pan w sedno zaznaczając, iż nie chodzi tu o to, czy monarchia miała charakter uniwersalny czy partykularny. Kętrzyński puścił się na płaskie filipiki i zbijając mnie twierdzi – wobec mego zarzutu, że nie mogli królowie «wielkopolscy» przenosić stolicy do Krakowa – że przecież nieraz z jednego miejsca do drugiego w tym samym państwie przenoszono stolicę [...] ja tu właśnie wysnułem konsekwencję z teorii Kutrzeby: że byłoby to przeniesienie stolicy z jednego państwa (królestwa) do innego, unią osobistą złączonego księstwa”⁷⁵.

O. Balzer kontynuował badania nad historią ustroju XIV – wiecznej Polski. W przeciągu kilkunastu lat ogłosił szereg prac bezpośrednio, bądź pośrednio związanych z tą problematyką. Stanisław Kętrzyński zaliczył do nich artykuły: *Stolice Polski 963–1138*; *Polonia, Poloni, gens Polonica w świetle źródeł drugiej połowy wieku XIII*⁷⁶ oraz dwa obszernie dzieła: *Skarbiec i Archiwum Koronne w dobie przedjagiellońskiej* i *Królestwo Polskie 1295–1370*⁷⁷. W pierwszej z wymienionych pozycji historyk lwowski zestawiał i zinterpretował pośrednie informacje dotyczące pierwszych stolic Polski. Stwierdził, że już w czasach pierwszych Piastów państwo polskie posiadało jeden, stały ośrodek władzy – Gniezno. Przytoczył liczne wzmianki źródłowe potwierdzające stołeczny charakter tego grodu do 1037 r.⁷⁸ Jego zdaniem wydarzenia, które rozegrały się w Polsce w 1037 r. oraz najazd czeski z 1038 r. spowodowały nagły przewrót w „dotychczasowym stanie rzeczy”. Kazimierz Odnowiciel po powrocie do Polski w 1038 r. uczynił stolicą Kraków. „Przeniesienie stołecznej siedziby z jednej miejscowości do drugiej nie jest zatem wpływem jakiejś powolnej, na dłuższy czas rozłożonej ewolucji dziejowej – pisał – jakiegoś dłuższego ważenia się wpływów obu miejscowości [...] jest to fakt jednorazowy, zarysowujący się ostro, prawie że niespodziewanie; urywa się naraz nawiązana poprzednio nić tradycji i zwyczaju [...] Przyczyny zmiany wystąpiły od razu jako pobudka silna, bezwzględnie działająca i dlatego też zmiana sama dokonać się musiała od razu”⁷⁹. Dalsze utrzy-

⁷⁴ BZNO, Dz. rkps., sygn. 7668/II, t. X, KOB, List Stanisława Estreichera do O. Balzera z 17.12.1906, k. 169.

⁷⁵ BUJ, Dz. rkps., sygn. 84/71, przyb., Korespondencja Stanisława Krzyżanowskiego (dalej: KSK), List O. Balzera do S. Krzyżanowskiego b. d. (zapewne z 1909 r.).

⁷⁶ O. Balzer, *Stolice Polski 963–1138* [w:] „Studia nad Historią... (Lwów), t. VI, z. 4, 1916, s. 1–74; tenże, *Polonia, Poloni, gens Polonica...*, s. 71–73.

⁷⁷ O. Balzer, *Skarbiec i Archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, Lwów 1917; tenże, *Królestwo Polskie 1295–1370*, t. I–III, Lwów 1919–1920.

⁷⁸ Balzer powołał się m.in. na decyzję Mieszka I o podjęciu budowy na terenie Gniezna bazyliki Panny Marii, na zjazd gnieźnieński z 1000 r. oraz koronację Bolesława Chrobrego (O. Balzer, *Stolice Polski...*, s. 8–13).

⁷⁹ Tamże, s. 58–59.

mywanie stolicy w Gnieźnie ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo „żywiołów pogańskich” było – zdaniem Balzera – zbyt niebezpieczne. W spustoszonej Wielkopolsce mogło dojść do nawrotu reakcji pogańskiej. Ziemia krakowska, przylegająca do innych „dziedzin polskich” bądź do dawniej już schrytystianizowanych państw nie była narażona na oddziaływanie pogan. Podkreślał, że ominęła ją wyprawa łupieska księcia Brzetysława, która uderzyła wprost na Wielkopolskę⁸⁰. Wyraził przekonanie, że o przeniesieniu stolicy zdecydowały także względy polityczne. W związku z nową, trudną sytuacją geopolityczną Polski jej dotychczasowy północno-zachodni kierunek ekspansji musiał ulec zmianie. Autor sugerował nawet, że pewien wpływ na zmianę kursu polityki polskiej miał król niemiecki, Konrad II.

Wraz ze zmianą położenia geograficznego siedziby władcy Polski nastąpiło przeniesienie punktu ciężkości polityki na Wschód. „Załamano się ostro i nagle linia dziejów Polski – pisał Balzer – otworzyły się przed nią nowe widnokreśli polityczne, zaszeregowały się odmienne warunki dalszej działalności – zarysował się nowy kierunek jej rozwoju dziejowego. Mogło i musiało tak doniosłe zdarzenie historyczne być wpływem złożonego oddziaływania przyczyn różnolitych; ale w szeregu tych przyczyn zmiana ośrodka państwowości [...] była jedną z najważniejszych i w następstwa dziejowe najbardziej ciężarnych”⁸¹. Poglądy O. Balzera zakwestionował Stanisław Zakrzewski⁸². Nie uznał on stołeczności Gniezna. Stwierdził, że już w czasach Mieszka I i Bolesława Chrobrego rolę stolicy pełnił Kraków. Ponadto skrytykował jego konkluzje dotyczące polityki zagranicznej Polski w początkach panowania Kazimierza Odnowiciela. Pozytywnie o ustaleniach Balzera wypowiedział się natomiast Stanisław Zachorowski⁸³. Interesujące, że po przedstawieniu treści jego artykułu i zaakceptowaniu zawartych w nim wniosków doszedł on do konkluzji, do której treść pracy Balzera nie upoważnia. Przypominając poglądy autora dotyczące zmiany kierunku ekspansji Polski w kierunku wschodnim dodał następujące zdanie: „Inicjatywie Kazimierza Odnowiciela przyszłość przyznała ostatecznie rację”⁸⁴. Po stronie O. Balzera opowiedzieli się parę lat później m.in. F. Bujak i Z. Wojciechowski⁸⁵. Z kolei stanowisko S. Kętrzyńskiego starał się podtrzymać Jan Dąbrowski⁸⁶. W historiografii powojennej zagadnienie to podjęła H. Chłopocka, która w artykule pt. *Gniezno*

⁸⁰ Odrzucił pogląd Balzera Gerard Labuda twierdząc, że wyprawa czeska ogarnęła również Kraków i Wrocław (G. Labuda, *Studia nad początkami państwa...*, t. II, s. 298).

⁸¹ O. Balzer, *Stolice Polski...*, s. 74.

⁸² Rec. S. Zakrzewskiego: O. Balzer, *Stolice Polski...*, „Kwartalnik Historyczny”, XXXI, 1917, s. 496–503.

⁸³ Rec. S. Zachorowskiego: O. Balzer, *Stolice Polski...*, „Wiadomości Polskie (Piotrków)”, nr 116, 27.02.1917, s. 10–11.

⁸⁴ Tamże, s. 11.

⁸⁵ Zob. P. Dąbkowski, *Oswald Balzer. Życie i dzieła*, Lwów 1934, s. 38; F. Bujak, *Stolice Polski (Gniezno–Kraków–Warszawa) [w:] „Studia geograficzno-historyczne”*, Warszawa – Kraków 1925, s. 253 i n.

⁸⁶ Zob. P. Dąbkowski, *Oswald Balzer...*, s. 38.

pierwszą stolicą Polski przedstawiła szereg dokumentów potwierdzających tezę O. Balzera, że najstarszą stolicą państwa polskiego było Gniezno⁸⁷. Z uznaniem o jego interpretacji materiałów źródłowych dotyczących stołeczności Krakowa wypowiedział się Gerard Labuda⁸⁸. Uczony ten wniósł również kilka istotnych uwag podważających przedstawione przez niego okoliczności ustanowienia stolicy w Krakowie. Po zarysowaniu geograficznych warunków polityki Kazimierza Odnowiciela zwrócił uwagę na rozmieszczenie sił zbrojnych za panowania Bolesława Chrobrego oraz odpowiadającą mu sieć osad służebnych, w dużej mierze nastawionych na zaspokojenie potrzeb drużyn książęcych. Po czym wykazał, że radykalna zmiana układu sił, jaka wytworzyła się pomiędzy południowo-wschodnią częścią państwa a Wielkopolską – po włączeniu do niego nowych ziem za panowania Mieszka I, a także Bolesława Chrobrego – spowodowała wzrost znaczenia „tej połaci państwa”⁸⁹. Wskazał także na niepoślednią rolę głównego grodu Małopolski – Wawelu oraz osobowość polityczną dzielnicy krakowsko-sandomierskiej nadającą Krakowowi charakter stolicy Polski Południowej. Zarzucił Balzerowi, że skupił swoją uwagę na wyrażeniu: *metropolis*, w znaczeniu: *stolica*, lekceważąc pozostałą jego treść. Zaznaczył, że wyraz ten zgodnie ze swym etymologicznym charakterem oznacza każde naczelne miasto, a nie tylko stolicę kraju. Przytoczył też dowody potwierdzające najazd księcia Brzetysława na Kraków. Podsumowując swoje wywody G. Labuda pisał: „[...] Na decyzję o przeniesieniu stolicy państwa z Gniezna do Krakowa złożyło się kilka czynników: 1) istnienie w Krakowie co najmniej od lat 987/989 drugiego obok Gniezna ośrodka władzy książęcej; 2) zniszczenia Gniezna wywołane reakcją pogańską i najazdem czeskim w latach 1034–1039; 3) wspomnienia młodości. Czynniki te wszystkie razem wzięte nie potwierdzają poglądu Oswalda Balzera, jakoby translokacja stolicy z Gniezna do Krakowa była faktem jednorazowym, prawie niespodziewanym, a więc prawie przypadkowym. Zyskuje na prawdopodobieństwie pogląd zwalczany przez Balzera, iż przeniesienie to miało charakter powolnej ewolucji, było wynikiem «dłuższego ważenia się wpływów obu miejscowości »”⁹⁰. Stwierdził też, że począwszy od 1058 r. zdarzało się, iż władca Polski rezydował poza Krakowem. Dopiero Bolesław Krzywousty, po otrzymaniu w spadku w 1102 r. „całej Polski Południowej” obrał Kraków na swą stałą siedzibę i pozostał tam po dokonaniu w 1106 r. zjednoczeniu monarchii, aż do 1138 r.

Opublikowany w 1916 r. artykuł pt. *Polonia, Poloni, gens Polonica w świetle źródeł drugiej połowy wieku XIII* stanowił zapowiedź najobszer-

⁸⁷ H. Chłopocka, *Gniezno pierwszą stolicą Polski. Najstarsze wiadomości pisane o Gnieźnie jako stolicy państwa [w:] „Dzieje Gniezna”*, pod. red. J. Topolskiego, Warszawa 1965, s. 81 i n.

⁸⁸ G. Labuda, *Studia nad początkami państwa...*, t. II, s. 296.

⁸⁹ Tamże, s. 306.

⁹⁰ Tamże, s. 319–320.

niejszego dzieła O. Balzera poświęconego dziejom państwa polskiego w latach 1295–1370. Nawiązując do prowadzonej od 1906 r. polemiki⁹¹ wysunął kolejny argument potwierdzający jego koncepcję państwa. Wbrew twierdzeniu swoich adwersarzy na podstawie licznych źródeł dowiódł, że w drugiej połowie XIII w. wyraz: *Polonia* „w znaczeniu ogólnym, uniwersalnym” (tj. określającym ogół ziem polskich) był powszechnie używany. Wykazał również, że pomimo rozbicia dzielnicowego poczucie jednolitości państwa i narodu utrzymywało się aż do czasu podjęcia przez ostatnich Piastów dzieła zjednoczenia ziem polskich, zakończonego odbudową Królestwa Polskiego. „W Polsce czy za granicą – pisał – w zabytkach historiografii czy urzędowych aktach, jakiegokolwiek treści, przez cały ciąg drugiej połowy XIII i w początkach XIV w. bez żadnej przerwy, bez żadnych wahań, obok ściślejszego, do Wielkopolski tylko ograniczonego znaczenia wyrazu «Polonia» czy «tota Polonia» te same określenia pojawiają się także w znaczeniu ogólnym, jako nazwa całości ziem polskich. I nie tylko się pojawiają, ale są w użyciu najczęstszym, powszechnym i statecznym”⁹². W konkluzji, odwołując się do faktów historycznych obrazujących zapatrywania i poczucie narodowe mieszkańców poszczególnych dzielnic, wyraził przekonanie, że ówczesne społeczeństwo polskie, pomimo istniejących podziałów, zachowało poczucie jedności.

Krytyka przyjęła ustalenia Balzera przychylnie. Stanisław Zachorowski uznał artykuł *Polonia, Poloni, gens Polonica* za ważny przyczynek do „ostatecznego rozstrzygnięcia” toczącego się od lat sporu o charakter państwa polskiego⁹³. Jednocześnie zwrócił uwagę na zbieżność przedstawionych przez niego zagadnień z aktualnymi problemami narodu polskiego.

W obszernej pracy pt. *Skarbiec i Archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej* O. Balzer starał się udowodnić, że w czasach piastowskich w pomieszczeniach Skarbcza kapitulnego krakowskiego mieścił się także Skarbiec koronny. Przechowywane tam insygnia koronne – zdaniem historyka lwowskiego – czyniły z katedry krakowskiej ważny ośrodek życia państwowego, z którego promieniowała na „całą Polskę” idea jednolitego królestwa. Sądził, że w archiwum katedralnym przechowywano spis zawartości Skarbcza koronnego w formie „depozytu” państwowego. Był także przekonany, że zarządzający nim księża mieli wpływ w kancelarii monarchy krakowskiego. Stąd – w opinii autora – katedra krakowska odegrała wybitną rolę w dziele zjednoczenia kraju i „wskrzeszenia” Królestwa Polskiego.

⁹¹ Balzer przypomniał, że w toczącej się polemice ujawniły się dwa przeciwne zapatrywania: „jedno, że królestwo ostatnich Piastów jest tylko partykularnym królestwem wielkopolskim – i drugie, że królestwo to, choć pierwszy wskrzesił je wielkopolski władca, choć z początku wszystkich ziem polskich nie objęło jest przecież co do istoty i charakteru swego królestwem o znaczeniu uniwersalnym, takim samym, jak niegdyś królestwo Chrobrego i Szczodrego, jak później królestwo Jagiellonów” (O. Balzer, *Polonia, Poloni, gens Polonica...*, s. 71).

⁹² Tamże, s. 82.

⁹³ Rec. S. Zachorowskiego: O. Balzer, *Polonia, Poloni, gens Polonica...*, „Wiadomości Polskie” (Piotrków), nr 116, 27.02.1916, s. 11.

Balzer kreślił historię insygniów koronnych, próbował ustalić zawartość skarbcza, określił funkcje i rolę jego zarządu. Poruszył też szereg kwestii pośrednio związanych z głównym zagadnieniem. I tak przedstawił genezę urzędu podskarbiego koronnego, wspominał o przyczynach decentralizacji naczelnych zarządów skarbowych w okresie rozbitcia dzielnicowego i planach unifikacyjnych, podjętych wobec tych instytucji przez Przemysła II. Ponadto rozpatrzył okoliczności towarzyszące powoływaniu kanclerzy i podkanclerzy, zakres ich obowiązków i łączące ich związki z katedrą krakowską. Opierając się na przekazach źródłowych doszedł do wniosku, że z chwilą utworzenia urzędu kanclerskiego został mu podporządkowany zarząd skarbcza. Zaznaczył, że kanclerzem zostawał każdorazowo kanonik kapituły krakowskiej. Jego zdaniem nie zarządzał on całym skarbcem, a jedynie tą częścią „majątku monarszego, która służyć miała do trwałego użytku”⁹⁴. Pozostałe składniki tego majątku powierzone były „opiece” skarbnika⁹⁵.

Koncepcja ta nie została przyjęta. Książka Balzera doczekała się gruntownej krytyki⁹⁶. Zarzucono mu, że niewłaściwie zinterpretował inwentarz Skarbcza kapituły krakowskiej z 1110 r. Zakwestionowano podstawę, na której oparł rekonstrukcję pierwotnej zawartości Archiwum koronnego (inwentarz z 1682 r. w wydaniu Rykaczewskiego). Uczeni dostrzegli jednak w tym opracowaniu szereg cennych spostrzeżeń dotyczących zagadnień ustrojowych, skarbowych i gospodarczych. S. Kętrzyński zgadzając się z opinią większości krytyków pisał: „[...] Jeżeli główna część przesłanek pracy o *Skarbcu i Archiwum* nie okazała się dość silna, to dał nam autor ogromną ilość obserwacji i materiału zupełnie pierwszorzędnego [...] Pracą tą zasłużył się dobrze dla wyjaśnienia szeregu kwestii, nieraz niezwyklej wagi i doniosłości”⁹⁷. Z. Wojciechowski zwracał uwagę na aspekt ekonomiczny. Twierdził, że przedstawiona przez autora – w nawiązaniu do wcześniejszych spostrzeżeń F. Bujaka – sprawa gospodarki pieniężnej w „najdawniejszej” Polsce „postawiła na właściwej płaszczyźnie oblicze pierwotnego, rzekomo zupełnie naturalnego” ustroju gospodarczego państwa polskiego.

W opublikowanym w latach 1919–1920 trzypięciowym dziele pt. *Królestwo Polskie 1295–1370* O. Balzer zawarł, jak to obrazowo wyraził S. Kętrzyński, „wszystko co o sprawie tej (o charakterze państwa polskiego – R.N.) można było powiedzieć lub co do sprawy tej może się odnosić”⁹⁸. W syntezie tej, zamykającej najgłośniejszą polską polemikę ustrojową pierwszego dwudziestolecia XX w., przedstawił całokształt stosunków prawno-ustrojo-

⁹⁴ O. Balzer, *Skarbiec i Archiwum koronne...*, s. 419.

⁹⁵ Tamże, s. 418, 424.

⁹⁶ Zob.: A. Kłodziński, *O Archiwum Skarbcza koronnego na Zamku krakowskim* [w:] „Archiwum Komisji Historycznej Polskiej Akademii Umiejętności”, II, t. I, 1923, s. 124–578; J. Siemieński, *Ze studium nad Archiwum koronnym*, „Przegląd Historyczny”, XXIV, 1924, s. 143–150;

⁹⁷ S. Kętrzyński, *Oswald Balzer...*, s. 308.

⁹⁸ Tamże.

wych i politycznych Polski piastowskiej końca XIII w. i w XIV w.⁹⁹. Dzieło swe dedykował odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

W rozdziale pierwszym przypomniał przebieg polemiki o charakter państwa polskiego w latach 1295–1370, a następnie odwołując się do wcześniejszych wywodów, na których oparł swoją teorię rodową państwa, stwierdził że ówczesne państwo stanowiło dziedziczną własność dynastii panującej – Piastów. „Jest w tym pewien anachronizm – pisał – jeżeli, wzorując się na stosunkach nowożytnych, uważamy ówczesne dzielnice polskie za jednostki organizacyjne o charakterze wyłącznie publicznoprawnym [...] Błąd polega na tym, że nie uwzględniamy tu elementów prawa prywatnego, tkwiących w ustroju dzielnicowym ówczesnej Polski, zwłaszcza elementów prawa rodowego, jakie w sprawę tę wnosi sama organizacja panującej dynastii Piastów. Nie [...] zatarł się jeszcze zupełnie pierwotny, patrymonialny charakter państwowości; w budowie, jaką ona przybrała, zostały jeszcze w pokażnej mierze dawniejsze pierwiastki prywatnoprawne, przede wszystkim pierwiastki staro rodowego ustroju dynastii. Z tych właśnie pierwiastków zrodziła się, z nich czerpała główne dla siebie soki żywotne sama idea podziału Polski na dzielnice; bo tylko dlatego podziały dochodziły do skutku, że w danej chwili trzeba było wyposażyć większą ilość członków rodu; i tylko tyle powstawało i utrzymywało się dzielnic ilu takich członków było do wyposażenia. Całe ówczesne prawo następstwa tronu w Polsce przesiąknięte jest wszechstronnie owymi elementami ustroju rodowego Piastów. Otóż ród w owych czasach nie jest wyłącznie tylko związkiem krwi, ale zarazem także organizacją prawną, albo także i gospodarczą, zarazem łącznikiem, który nie tylko osoby ale zarazem ich stosunki prawne czy majątkowe, a przez to także przedmioty tych stosunków sprzęga w pewną całość jednolitą. Takim sposobem wszystkie dzielnice polskie, jakkolwiek wyodrębnione, przez wspólną podwładność temu samemu rodowi panującemu, związane w wyższego rzędu jednostkę organizacyjną, tworzyły znowu wszystkie razem, jako przedmiot jego władztwa, *sui generis* organiczną całość ustrojową. Niezależnie od momentów prawa publicznego, jakie wtedy już wsiąknęły w budowę państwowości Polska cała, z tego punktu widzenia, była właściwie *patrimonium* rodu”¹⁰⁰. W większości rozdziałów I i II tomu *Królestwa Polskiego* Balzer kreślił rozwój idei jedności Polski w drugiej połowie XIII w. i w początkach XIV w. Twierdził, że głównym ośrodkiem podtrzymującym przeświadczenie mieszkańców poszczególnych dzielnic o jedności państwowej był Kraków. Przedstawił próby zjednoczenia kraju podejmowane przez Henryka IV Probusa, Przemysła II, Władysława Łokietka. Szczegółowo omówił dzieje Królestwa Polskiego pod rządami: Wacława II i Wacława III dowodząc, że nie miało

⁹⁹ Balzer wykroczył poza nakreślone w książce ramy chronologiczne. Nawiązał do czasów Henryka IV Probusa. Ponadto omówił działalność Ludwika Węgierskiego.

¹⁰⁰ O. Balzer, *Królestwo Polskie*, t. I, s. 68–70.

ono charakteru partykularnego lecz uniwersalny. „Znamienne, jaskrawe światło rzuca na charakter królestwa obu Wacławów – pisał – ich urzędowa tytulatura, stosowana konsekwentnie w dokumentach tego czasu. Kiedy przed rokiem 1300 w środku pomiędzy składnikami tytułu czeskiego: *rex Bohemie* i *marchio Moravie* mieści się zawsze wstawka: *dux Cracovie et Sandomire*, to od koronacji tytuł przybiera krótki kształt: *rex Bohemie et Polonie* bez żadnych dalszych dodatków”¹⁰¹. Według autora tylko uniwersalne Królestwo Polskie mogło stać się ośrodkiem, wokół którego udało się skupić „rzesze podwładnych lennie książąt i ziem polskich” nie podlegających wcześniej zwierzchnictwu królów czeskich.

W dalszej części książki Balzer zarysował stosunki panujące na ziemiach podległych Władysławowi Łokietkowi. Po czym przedstawił dzieje Królestwa Polskiego w latach 1320–1370. Przytoczył wiele nowych faktów na poparcie poglądów wyrażonych w swych wcześniejszych pracach. Przeprowadzony przez autora szczegółowy rozbiór dokumentów źródłowych oraz jego obszernie dygresje naruszyły konstrukcję dzieła¹⁰².

W III tomie ponownie rozpatrzył zagadnienie następstwa tronu. Nawiązując do swych wcześniejszych ustaleń stwierdził, że wszystkie próby zjednoczenia państwa, podejmowane od końca XIII w., opierały się na piastowskim prawie dziedziczenia. Na tej podstawie oparł swe przekonanie, że ówczesne dzielnice polskie nie stanowiły odrębnych, samodzielnych pod względem prawnym, państw. Zarysowujące się różnice w ustroju poszczególnych dzielnic były – według niego – przejawem tendencji samorządowych. Pisząc o państwie ostatnich Piastów Balzer wskazywał na urzędy obejmujące swym zakresem całe państwo. Zwrócił uwagę na ówczesne ustawodawstwo, na organizację wojska, wspólny dla całego państwa herb i chorągiew państwową. Ponadto starał się dowieść, że wiece piastowskie miały charakter ogólnopolski.

W znacznej części dzieła O. Balzer nie wyszedł poza założenia przedstawione w pracy pt. *O następstwie tronu w Polsce* i rozprawach, opublikowanych w związku z polemiką ze S. Kutrzebą. Na uwagę zasługuje fakt, że cofnął swoją dawniejszą koncepcję całkowicie spatrymonializowanego państwa w czasy dawne „przedhistoryczne” przyznając, że państwo Piastów „stanowiło mieszaninę elementów publicznoprawnych z prywatnoprawnymi”¹⁰³. Istotne jest również to, że przytoczył z dokumentów źródłowych wiele nieznanych dotąd faktów oraz przedstawił sporną kwestię na szerokim tle historycznym. Nowe i niezwykle cenne okazały się jego ustalenia zawarte w rozdziale IX ostatniego tomu dzieła, zatytułowanym *Corona regni Poloniae 1320–1370*. Dowodził w nim, że władza królewska Władysława Łokietka

¹⁰¹ Tamże, t. II, s. 89–90.

¹⁰² Por. K. Tymieniecki, *Odnowienie dawnego Królestwa Polskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, XXXIV, 1920, s. 31; Z. Wojciechowski, *Oswald Balzer...*, s. 358–359.

¹⁰³ Por. J. Adamus, *Polska teoria rodowa...*, 284–285.

i Kazimierza Wielkiego wykraczała poza obszar ziem bezpośrednio im podległych. Twierdził, że pojęciem: Korony Królestwa „obejmowano” wszystkie historyczne i etniczne ziemie polskie. Jego zdaniem na konstrukcję Korony Królestwa poważny wpływ wywarła wspólna „przeszłość państwowa” tych ziem. Na pierwszy plan wysunął koronację pierwszych Piastów, które uznał za istotny czynnik jednoczący. Uważał, że koncepcja Królestwa Polskiego w jego dawnych granicach odżyła wraz z restauracją władzy królewskiej w Polsce. Istota *Coronae Regni* polegała bowiem na tym, że koronę królewską – symbol panowania i niezależności państwowej odrywano od osoby monarchy i wiązano z państwem jako całością.

W zakończeniu swego dzieła Balzer przypominał osiągnięcia i niepowodzenia Ludwika Węgierskiego by podważyć twierdzenie zwolenników teorii królestwa wielkopolskiego, że dopiero za jego panowania doszło do utworzenia jednolitego państwa polskiego. Powołując się na fakty historyczne starał się dowieść, że bilans jego rządów wskazuje raczej, że jedność państwa za jego panowania została zachwiana. „Ludwik nie zdołał zapobiec utracie niektórych lenn polskich – pisał – a ponadto z własnych jeszcze dzielnic wykroił nowe lenna [...] Nie tylko nie zdobył się na jakąś działalność organizacyjną, ale nie zdołał nawet zabezpieczyć porządku i ładu społecznego. Owszem niedbalstwem swoim, niezdolnością przytłumienia wyburków, wywołał i utwierdził zamęt i rozprężenie w kraju; swoim zaś niefortunnym postępowaniem [...] rozbudził ponadto czy spotęgował do niebywałej przedtem miary antagonizm dzielnicowy”¹⁰⁴.

Dzieło O. Balzera spotkało się z uznaniem. Wypowiadający się o nim uczeni polscy zgodnie podkreślali jego walory, jak i wady, szczególnie konstrukcyjne¹⁰⁵. Gruntowną ocenę *Królestwa Polskiego* zamieścił w „Kwartalniku Historycznym” Kazimierz Tymieniecki. Na wstępie stwierdził, że autor wyczerpująco rozpatrzył materiał źródłowy odnoszący się do spornych kwestii ustrojowych. Zarazem zaznaczył, że posunął się w swych rozważaniach „tak daleko, że naruszył wewnętrzną budowę dzieła”¹⁰⁶. Zarzucił mu, że odchodząc od głównego zagadnienia – charakteru państwa polskiego końca XIII w. i w XIV w., rozprawiając się ze wszystkimi argumentami przeciwników, wysunął na plan pierwszy szereg innych kwestii rozpraszając uwagę czytelnika. Podkreślił jednak, że wywody Balzera dotyczące spraw pośrednio związanych z zasadniczą problematyką są „wartościowymi przyczynkami” do historii ustroju i historii politycznej Polski. Wyraził nawet żal, że „tak cennych

¹⁰⁴ O. Balzer, *Królestwo Polskie...*, t. III, s. 311–312.

¹⁰⁵ Zob.: K. Tymieniecki, *Odnowienie dawnego Królestwa Polskiego*, „Kwartalnik Historyczny”, XXXIV, 1920; rec. A. Kłodzińskiego: O. Balzer, *Królestwo Polskie 1295–1370*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny”, 1921, s. 480–490; Z. Wojciechowski, *Les racines nationales et les influences de l'ancienne Pologne*, Varsovie 1933; tenże, *Oswald Balzer...*, s. 357–363; P. Dąbkowski, *Oswald Balzer...*, s. 51–52.

¹⁰⁶ K. Tymieniecki, *Odnowienie dawnego Królestwa...*, s. 31.

rozpraw szukać trzeba po całym dziele, w dodatku rozkawałkowanych na parę części”¹⁰⁷. K. Tymieniecki jednoznacznie zaakceptował zarówno przedstawioną przez niego koncepcję państwa, jak i zdecydowaną większość jego ustaleń odnoszących się do pozostałych zagadnień. Przeciwwstawił się natomiast nakreślonym przez Balzera planom królów czeskich wobec Polski. Twierdził, że w początkowym okresie Wacław, po zajęciu Małopolski, nie zamierzał podporządkowywać sobie Wielkopolski, lecz dążył do utrzymania *status quo*. Wyjątek stanowił obszar Śląska, gdzie przygotowywał grunt do rozciągnięcia swoich wpływów. Jego zdaniem, królowi czeskiemu chodziło przede wszystkim o utrzymanie dawnego rozbitcia dzielnicowego, które było podstawą „supremacji czeskiej”¹⁰⁸. Podkreślał, że Wacław we wszystkich późniejszych aktach występował jako król czeski i książę krakowsko-sandomierski a nie jako pretendent do tronu polskiego. Zwrócił również uwagę, że do 1300 r. nie akcentował on prawa pryncypatu krakowskiego jako „surogatu królestwa”. Większe znaczenie miało bowiem dla niego prawo lenne. Po koronę polską sięgnął „nie widząc dla siebie innego wyjścia z trudności, które wyrastały wciąż przed nim w jego polityce polskiej”¹⁰⁹. Dopiero po koronacji zerwał z dawną polityką dzielnicową w Polsce i podległe mu ziemie polskie zaczął traktować jak „jednolity organizm państwowy”.

K. Tymieniecki podważył także tezę Balzera o zwierzchności króla nad książętami dzielnicowymi. Uważał, że zbyt dużą wagę przywiązywał on do tzw. stosunku bezumownego¹¹⁰, łączącego króla z tymi książętami dzielnicowymi, z którymi nie łączył go jeszcze stosunek lenny. Wierność władców dzielnicowych wobec króla była bowiem w tym okresie wątpliwa. Według recenzenta autor zignorował informację Janka z Czarnkowa, wskazującą na równorzędne stanowisko książąt dzielnicowych. „Odnosnie do księstw dzielnicowych – pisał K. Tymieniecki – zachodzić może inna jeszcze ewentualność. Królestwo Polskie w pojęciach ówczesnych istniało nawet wtedy kiedy nie było zupełnie koronowanego króla. Majestat królewski należał potencjalnie do całego rodu piastowskiego. Stąd wynika, że część tego majestatu mógł posiadać nadal każdy książę dzielnicowy. W tym zaś oświeceniu, nawet z punktu widzenia immanentnego królestwa polskiego, pogląd Janka o równości panującej wśród Piastów nie jest bezzasadny”¹¹¹.

Ostro skrytykował dzieło O. Balzera czeski uczyony, Josef Šusta. W opublikowanej dopiero w 1925 r. recenzji *Królestwa Polskiego* zanegował znaczną część jego ustaleń. Jednocześnie postawił szereg zarzutów innym uczonym

¹⁰⁷ Tamże, s. 31–32.

¹⁰⁸ Tamże, s. 54.

¹⁰⁹ Tamże, s. 61.

¹¹⁰ Nazwę tę Balzer przyjął w celu określenia – dowodzonego przez niego – stosunku zależności książąt dzielnicowych od króla nie wymagającego stypulacji. Miał on się wytworzyć po koronacji Władysława Łokietka.

¹¹¹ K. Tymieniecki, *Odnowienie dawnego Królestwa...*, s. 86.

polskim zajmującym się przedstawionym przez niego okresem dziejów Polski. Stwierdził, że historycy polscy nie doceniają znaczenia rządów króla czeskiego Wacława w Polsce i że w niekorzystnym świetle kreślą prawne i polityczne podstawy sprawowanej przez niego władzy w księstwie krakowsko-sandomierskim, jak również – po „przyjęciu korony polskiej” – na obszarze pozostałych ziem polskich wchodzących w skład Królestwa Polskiego. Przechodząc do treści książki Balzera podobnie jak K. Tymieniecki zwrócił uwagę na jej polemiczny charakter oraz dłuższe dygresje. Jednak w przeciwieństwie do polskiego recenzenta nie dopatrywał się w uzupełniających wyjaśnieniach Balzera interesujących wiadomości. Uznał je za „męczące”. Ostentacyjnie dodawał, że „męcząco działa także tendencja autora do częstego powtarzania tego, co już zostało powiedziane w innym miejscu”¹¹². Twierdził, że uczony lwowski raz wypowiedziane „mało przekonywujące” zapatrywania powtarzał w następnych rozdziałach, a przy tym traktował je jak w pełni uzasadnione twierdzenia, na których z kolei opierał „swoje hipotezy”. Po tych, stawiających pod znakiem zapytania wartość książki, uwagach J. Šusta powtarzał jednak w lapidarnym skrócie opinię historyków polskich pisząc, że: „[...] w dziele jest wiele wartościowych spostrzeżeń i rozdziałów opracowanych sumiennie, które pozytywnie wzbogacają naszą wiedzę”¹¹³.

Za wątpliwe uznał Šusta ustalenia Balzera odnoszące się do procesów integracyjnych społeczeństwa polskiego. Przyznawał, że na ziemiach polskich już u schyłku XIII w. opór przeciwko wzmagającej się presji Niemców, dążących do podporządkowania sobie obszarów wschodnich, wpływał na rozwój świadomości narodowej zagrożonej ludności. Twierdził jednak, że autor bezpodstawnie łączył to zjawisko z równoczesnym dążeniem do odbudowania silnej władzy centralnej, gdyż nie dotyczyło ono niższych warstw ówczesnego społeczeństwa. „[...] Także pisząc o wyższych warstwach – dodawał J. Šusta – nie wolno zapominać o różnicy, która może zachodzić między biernym oporem przeciwko obcej infiltracji a pozytywnym patriotyzmem [...] Jest pewne, że wyższe duchowieństwo polskie w XIII w. opowiadało się bardzo głośno przeciwko ekspansji zakonników niemieckich oraz przeciwko uchylaniu się kolonistów niemieckich od płacenia powszechnie przyjętej dziesięciny [...] jest również niewątpliwe, że właśnie wśród duchowieństwa, jako stanu najlepiej wykształconego, rozgardiasz wytworzony nadmiernym rozdrobnieniem kraju najłatwiej rozbudzał świadomość, że kiedyś za czasów królewskich było lepiej [...]. Jest jednak o wiele bardziej wątpliwe żeby nastroje te mogły przeniknąć do decydującej warstwy książąt”¹¹⁴. Historyk czeski nie omieszczał przypomnieć, że niektórzy książęta piastowscy utrzymywali ściśle kontakty z Niemcami. Konstatował, że byli oni zainteresowani jedynie utrzy-

¹¹² Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Dz. druków, sygn. 88 293, odb. rec. J. Šusta: O. Balzer, *Królestwo Polskie...*, Praha 1925, s. 604.

¹¹³ Tamże, s. 606.

¹¹⁴ Tamże, s. 608.

maniem władzy w swych dzielnicach. W oparciu o to przeświadczenie wnioskował, że samo duchowieństwo wsparte tylko o część rycerstwa nie byłoby w stanie doprowadzić do zjednoczenia kraju, gdyby nie zaborcza polityka Przemysłidów, która przyczyniła się do konsolidacji narodu i powstania „silniejszego” państwa polskiego. J. Šusta skrytykował Balzera za to, że w postępowaniu Henryka IV Probusa, jak również Przemysła II dopatrywał się działań zmierzających do odnowienia jednolitego państwa polskiego. Usiłował dowieść, że ich poczynania przeczą przypisywanym im dążeniom. Według niego żaden z nich nie zamierzał nawiązywać do tradycji Królestwa Polskiego. Przemysł II przyjmując w Gnieźnie koronę królewską – zdaniem historyka czeskiego – dążył wyłącznie do wzmocnienia swojej pozycji oraz stworzenia nowego królestwa, terytorialnie ograniczonego do Wielkopolski¹¹⁵. Zbagatelizował J. Šusta nawet wykazane przez O. Balzera współdziałanie książąt dzielnicowych z arcybiskupem Jakubem Świnką twierdząc, że zwierzchnikowi duchowieństwa zależało przede wszystkim na utrzymaniu ładu i bezpieczeństwa oraz zachowaniu dochodów z Małopolski. Zanegował także pogląd autora o zajęciu przez Wacława II Wielkopolski i Pomorza pod groźbą użycia siły wojskowej. Uważał, że przybył on do Wielkopolski na zaproszenie „stanów wielkopolskich” i po porozumieniu się z arcybiskupem Jakubem Świnką. „Panowanie Wacława w Polsce – pisał J. Šusta – to prosty wynik dynastycznej ekspansji Przemysłidów [...] Dlatego nie jest potrzebne, żeby się o tym panowaniu mówiło z potępieniem tak gorzkim, z jakim czyni to Balzer, żeby było postrzegane za «zmołę», która ciężko zdusiła obiecującą tendencję publicznego życia polskiego [...] To może uczynić tylko ten kto upiększa ponad sprawiedliwą miarę poprzednie stosunki w kraju miotającym nieustannymi sprzeczkami książąt dzielnicowych i szuka wielkich planów tam, gdzie rzeczywistość była o wiele surowsza. Chociaż przyznajemy, że w Polsce u schyłku XIII w. podejmowano starania w celu przewyciężenia dzielnicowego [...], nie można zaprzeczyć, że ów proces doznał przyspieszenia dopiero wtedy, kiedy rękę do dzieła przyłożył potężny monarcha, chociaż obcokrajowiec, przed którym ustępowały największe przeszkody, będące nie do pokonania dla słabszych książąt”¹¹⁶. Przeświadczenie to doprowadziło historyka czeskiego do stwierdzenia, że podnoszona przez polemistów Balzera koncepcja królestwa wielkopolskiego nie może dotyczyć królestwa Wacława. Miało tego dowodzić m.in. postępowanie króla Jana Luksemburskiego, starającego się odzyskać koronę polską.

J. Šusta nie ustosunkował się do pozostałych zagadnień poruszonych przez autora *Królestwa Polskiego*. W zakończeniu recenzji stwierdził jedynie, że „książka pobudza do dyskusji, do powtórnego rozpatrzenia najróżnorodniejszych problemów z zakresu historii prawa”¹¹⁷.

¹¹⁵ Tamże, s. 612–613.

¹¹⁶ Tamże, s. 623.

¹¹⁷ Tamże, s. 628.

Najpoważniejsi adwersarze O. Balzera nie zdobyli się na ocenę *Królestwa Polskiego*. Stanisław Kętrzyński wyraził jedynie przekonanie, że „cała sprawa (dyskusja na temat charakteru państwa polskiego – R.N.), choć dziś głośno o niej zamilkły, nie może być uważana za zamkniętą”¹¹⁸. Stwierdził, że „pewne grupy” argumentów autora „jeśli nie całość rozumowania” należy jeszcze raz zestawić i ocenić, by ostatecznie przekonać się, czy mogą one rozstrzygnąć sporny problem. „Ale kornie chylę czoło – dodawał – przed ogromem pracy, przed talentem wielkiego mistrza, przed erudycją badacza”¹¹⁹.

Przedstawiona przez O. Balzera w początkach XX stulecia, oparta na wynikach szeroko zakrojonych badań, koncepcja państwa, w swych zasadniczych rysach¹²⁰ utrzymała się do dziś. Zakwestionowane zostały przede wszystkim wywody autora oparte na założeniach teorii rodowej. Juliusz Bardach w artykule pt. *Uwagi o «rodowym» ustroju społeczeństwa i prawie bliższości w Polsce średniowiecznej* stwierdził, że ród panujący „jest zawsze rozrodzoną rodziną”, a nie rodem wspólnoty pierwotnej¹²¹. Roman Grodecki w przeciwieństwie do Balzera uznał, że wiece książęce były przejawem „dobrowolnej współpracy” niektórych książąt dzielnicowych, wynikającej z zawartych przez nich porozumień, a nie z jakiejś zasady prawnej nakazującej dynastii Piastów podejmowanie wspólnych decyzji w pewnych „ściśle określonych” sprawach¹²². Teorię wiecu książęcego skrytykował także Franciszek Bujak pisząc, że nie ma na to dowodów, zwłaszcza że „nie udało się stwierdzić by w którymś z wieców wzięli udział wszyscy książęta dzielnicowi”¹²³. Teorię rodową państwa Piastów stanowczo odrzucił – w latach pięćdziesiątych – Jan Adamus¹²⁴. Wykazał – w oparciu o badania własne i innych uczonych¹²⁵ – że koncepcja ustroju rodowego dynastii, jako specyfiki słowiańskiej nie znajduje potwierdzenia w faktach. Szczegółowo uzasadnił, że ród Piastów podobnie, jak i inne rody dynastyczne, a także szlacheckie był rodem wtórnym – rozrodzoną rodziną.

Interesującą ocenę książki O. Balzera znajdujemy w pracy Jana Baszkiewicza pt. *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*¹²⁶. We wstępie swojej rozprawy stwierdził on, że polemika między

¹¹⁸ S. Kętrzyński, *Oswald Balzer...*, s. 309.

¹¹⁹ Tamże, s. 310.

¹²⁰ Odnosnie charakteru odnowionego w latach 1295, 1300 i 1320 Królestwa Polskiego.

¹²¹ Cytuję za J. Adamusem, *Polska teoria rodowa...*, s. 289–290.

¹²² R. Grodecki, *Państwowość polska w tzw. dobie dzielnicowej* [w:] *Sprawozdania Polskiej Akademii Nauk*, t. LI, 1950, s. 17.

¹²³ F. Bujak, *O wiecach w Polsce do końca wieku XIII* [w:] *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938.

¹²⁴ Zob. J. Adamus, *O teorii rodowej państwa Piastów*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. IV, 1952.

¹²⁵ J. Adamus powoływał się głównie na wyniki badań: Juliusza Bardacha, Franciszka Bujaka, Romana Grodeckiego.

¹²⁶ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1954.

Balzerem a Kutrzebą miała bardzo poważne znaczenie dla analizy zagadnień ustrojowych, związanych ze zjednoczeniem państwa polskiego. Według niego opublikowany w 1905 r. podręcznik historii ustroju Polski S. Kutrzeby „z gruntu błędnie” przedstawiał charakter zjednoczonego państwa polskiego w XIV w. S. Kutrzeba zawężał bowiem znaczenie odnowionego Królestwa Polskiego, sądząc iż było to jedynie królestwo wielkopolskie. „Balzer przeciwstawiając się jego skrajnie formalistycznym koncepcjom – pisał J. Baszkiewicz – w zasadzie słusznie oceniał zagadnienia ustrojowe państwa polskiego okresu jego zjednoczenia oraz uniwersalny charakter wskrzeszenia korony królewskiej, które oznaczało wskrzeszenie Królestwa Polskiego, a nie jakiegoś kadłubowego królestwa wielkopolskiego”¹²⁷. Jego zdaniem autor *Królestwa Polskiego* słusznie wskazał na zagadnienie łączności ustrojowej między poszczególnymi ziemiami polskimi. Za ważne uznał także stwierdzenie Balzera, że monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego nie była mechanicznym zlepkiem dzielnic, lecz jednolitym organizmem państwowym¹²⁸. Dodawał jednak, że pozycje wyjściowe uczonego lwowskiego były zdecydowanie „idealistyczne, solidarystyczne i apologetyczne” i że podstawą oceny charakteru państwa polskiego doby piastowskiej stała się u niego „z gruntu fałszywa” teoria ustroju rodowego¹²⁹. Zaznaczał, że na ostateczny kształt *Królestwa Polskiego* O. Balzera wpłynęły: skłonność autora do schematyzowania, formalizm i jednostronność ocen. „[...] to konsekwencje pozycji idealistycznych i starych metod badawczych Balzera – pisał – Dlatego też monografia Balzera, mimo swej poważnej objętości, nie tylko nie jest wyczerpująca, ale nie może nas w ogóle zadowolić. Nie pokazuje ona przede wszystkim przyczyn zjednoczenia Polski w XIV w. Odrywa zjednoczenie państwa od rozwoju feudalnej bazy, uwarunkowanego rozwojem sił wytwórczych; dlatego też społeczno-ekonomiczne przesłanki zjednoczenia zostały pominięte”¹³⁰. Pomimo to pozycja ta – zdaniem J. Baszkiewicza – rozstrzygnęła sprawę uniwersalności Królestwa Polskiego w latach 1295–1370. Za „cenne” uznał przeprowadzone przez niego analizy pojęć: *Regnum Poloniae* i *Corona Regni Poloniae* oraz wykazane, w oparciu o różnorodny materiał źródłowy, elementy łączności między ziemiami polskimi w okresie rozdrobnienia feudalnego. Potwierdził jego tezę, iż państwo ostatnich Piastów stanowiło jednolity organizm państwowy. Opublikowane równoległe z *Królestwem Polskim* dzieło S. Zachorowskiego pt. *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*¹³¹ stanowiło – w opinii J. Baszkiewicza – krok wstecz w porównaniu

¹²⁷ Tamże, s. 17.

¹²⁸ Ustalenia te zostały podtrzymane także przez późniejszych badaczy (Por. S. Arnold, *Historia Polski do połowy XV wieku*, Warszawa 1968, s. 54–56; R. Grodecki, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 494.

¹²⁹ J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa...*, s. 17.

¹³⁰ Tamże, s. 18.

¹³¹ S. Zachorowski, *Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka*, Kraków 1920.

z wynikami, do których doszedł Balzer. Opracowanie to zaliczył do „najbardziej trwałych pozycji” O. Balzera w jego dorobku naukowym¹³².

Królestwo Polskie Oswalda Balzera nadal cytowane jest w literaturze prawniczej i historycznej. O aktualności tej książki dobitnie świadczy wypowiedź Jerzego Wyrozumskiego, który w książce pt. *Kazimierz Wielki* (1982), omawiając opracowania syntetyczne – z okresu dwudziestolecia międzywojennego – poświęcone czasom kazimierzowskiemu, pisał: „Na pierwszym miejscu należy wymienić znakomite studium Oswalda Balzera *Królestwo Polskie 1295–1370* [...] które w bardzo obszernym i wielowątkowym wywodzie przedstawiało proces przetwarzania się struktur ustrojowo-politycznych Polski pod panowaniem ostatnich Piastów. Mamy tu liczne polemiki, dyskusje nad szeregiem problemów szczegółowych, bezcenne spostrzeżenia poczynione po raz pierwszy”¹³³.

CONTROVERSES AUTOUT DU RÉGIME POLITIQUE EN POLOGNE

Résumé

La parution en 1905 du livre de Stanisław Kutrzeba intitulé „Courte histoire des régimes politiques en Pologne” a suscité une grande polémique entre les plus éminents historiens polonais. Cette polémique concernait le caractère de l'Etat polonais dans les années 1295–1370. Kutrzeba minimisait

l'importance du Royaume de Pologne restauré ans les années 1295, 1300 et 1320 en le traitant seulement en „royaume de Grande Pologne” (appellation d'une des provinces à l'époque, TJ) Selon cet auteur l'Etat unifié des derniers Piast n'était pas un organisme étatique uniforme, mais une fédération de duchés régionaux, qui sous le règne de Casimir le Grand devaient „se ressouder lentement”. A ces opinions s'opposa Oswald Balzer, professeur à l'Université de Lwów, l'un des plus éminents connaisseurs de l'histoire du régime et du droit polonais. Auteur de solides ouvrages bien documentés sur la transformation des structures du régime politique en Pologne. Dans ces controverses il joua le premier rôle. Dans ses ouvrages ou il analysait les problèmes liés à l'unification de l'Etat polonais Balzer présente une conception de l'Etat qui, en gran des lignes, a survécu jusqu'à nos jours. Il y fit ressortir les éléments d'union politique entre territoires polonais à l'époque des fragmentations féodales. Il attire aussi l'attention sur les offices dont les compétences embrassaient l'Etat entier. Il se réfère à la législation de l'époque, aux titres des souverains et des officiers, aux armoiries, au drapeau communs à l'Etat entier. En analysant les notions de „Regnum Poloniae” et de „Corona Regni Poloniae” il prouve que le pouvoir royal de Ladislas le Bref (autrement appelé Petite-Coudée) et de Casimir le Grand (Casimir III) dépassait les territoires dépendants d'eux directement et que le caractère universel de la restauration de la couronne royale marque la restauration du Royaume de Pologne uniforme.

¹³² J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski do połowy XV w.*, t. I, Warszawa 1957, s. 40.

¹³³ J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982.

